Nr. 125. Sobota 11 Maja 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 11 maja

Parlamenty mają zrealizować 60-milionowy kredyt, który wspól ne delegacye zawotowały na obronę interesów monarchii wobec wojny wschodniej. Więc uchwała delegacyj nic nie znaczy i od dobrej woli obu parlamentów zawisło, czy hr. Andrassy otrzyma przyznany kredyt nietylko na papierze lecz w rzeczywistości, więc oba parlamenty wznowią rozprawy o tym kredycie i rozstrzygać będą stanowczo według własnego zapatrywania? Rzeczywiście zachodzi tu pewna anormalność, bo jak z jednej strony zrealizowanie kredytu nie powinno kwestyonować samej uchwały kredyt przyznającej, tak z drugiej strony znowu parlamenty mogą wymagać, ażeby rola ich nie ograniczała się do dostarczania pieniędzy bez świadomości celu. Dualizm z swoją skomplikowaną maszyną parlamentarną musi nieraz wytwarzać anormalne stosunki, ale najlepsza ustawa nie przewiduje wszystkich możliwych kolizyj, i nie może wskazać środków zaradczych na wszelkie ewentualności. Takt parlamentarny i *raison d'etat* powinny w takich razach wypełniać luki spostrzeżone w ustawach konstytucyjnych. Jeżeliby parlamenty uważały delegacye za ciało całkiem odrębne, obce albo nawet niesympatyczne, to w takim razie rzeczywiście kwestya na wstępie poruszona mogłaby się stać zawiązkiem przykrej kryzis parlamentarnej. Ale delegacye wspólne są reprezentacyą obu parlamentów, a posłowie, którzy tam główną rolę odgrywali przy uchwaleniu kredytu 60-milionowego, także i tutaj wpływać będą głównie na powzięcie uchwały. Zrealizowanie kredytu może zatem spowodować wielką rozprawę o polityce zagranicznej, ale to nie grozi niebezpieczeństwem powadze delegacyj wspólnych, dopóki uchwała kredyt przyznająca stanowi punkt wyjścia.

Prąd pokojowy z każdym dniem nabiera większej siły i zakreśla coraz dalsze kręgi. Szuwałow nie dojechał jeszcze do Petersburga a już *Agence russe*, zapomniawszy zupełnie o niedawnych, codziennych prowokacyach, kurczy się i nagina do sytuacyi. Organ ten poszedł może dalej, aniżeli sięgają pokojowe intencye Petersburga, przynajmniej w tej chwili, gdyż mówi o przewadze wpływu angielskiego nad rossyjskim z pokorą, nadto uderzającą wobec zwycięzkiego upojenia niedawnych czasów. Żeby rząd rossyjski przejęty był taką samą pokorą jak redakcya *Agence russe* przy pisaniu tego artykułu, w to niepodobna uwierzyć. Redakcya tego organu grzeszyła brakiem taktu i umiarkowania. gdy miała z godnością i pewną dumą, ale nie w sposób wyzywający bronić traktatu san-stefańskiego. Dziś ten brak taktu objawia się w odwrotnym kierunku, bo w pokornem uleganiu żądaniom Anglii, nawet w schlebianiu dumie angielskiej. Ale głosy rossyjskiej prasy inspirowanej będą miały dopiero wtedy znaczenie informacyjne, gdy Szuwałow stanie w Petersburgu i powie, z czem przyjeżdża i co uczynić radzi. Gdyby prawdą było wszystko, co pisano o konferencyi Szuwałowa z Beaconsfieldem przed wyjazdem pierwszego dyplomaty, to byłby on właściwie powiernikiem i wysłannikiem rządu angielskiego, to missya jego pochodziłaby z inicyatywy Anglii. Że tak nie jest, to wynika z znacznych ustępstw, które przyrzeka Rossya i które rzeczywiście łagodzą do niepoznania traktat san-stefański w najdrażliwszych jego postanowieniach. Teraz kolej przychodzi na Anglię, jeżeli najświeższy zwrot pokojowy ma być wstępem do rzeczywistego pokoju, a nie jedynie taką efemerydą, jak przed rokiem słynny protokół londyński, który na kilka dni podniósł kurs papierów, a tymczasem nawet nie opóźnił, lecz owszem przyspieszył wybuch wojny rossyjsko-tureckiej. A Anglia musiałaby zrobić znaczne ustępstwo w tym celu i nie wiemy nawet, czy przy największej uległości Rossyi, ustępstwo to jest łatwem do wykonania. Jak wiadomo Anglia stanęła na stanowisku ogólnych interesów europejskich i zażądała, aby wszelką zmianę na Wschodzie, więc cały traktat san-stefański poddano wyrokowi areopagu europejskiego. Chcąc korzystać z chwilowej uległości Rossyi, Anglia musiałaby opuścić to stanowisko i wejść w rokowania bezpośrednie. Jest to krok ryzykowny, bo rokowania te mogą niedoprowadzić do celu, a zejście ze stanowiska ogólnych interesów europejskich pozbawiłoby akcyę angielską właśnie tego przymiotu, który jednał jej wielką sympatyę. Rossya najpierw dałaby uczuć Anglii, co znaczy takie przerzucenie się z jednego stanowiska na drugie, bo sama zrobiła na tem bolesne doświadczenie, bo dotąd nie była przez żadne mocarstwo ani nagabywaną ani wstrzymywaną, dopóki dyktując traktat sanstefański nie wysunęła swoich interesów na pierwszy plan i nie zapomniała o dawnem poświęceniu się bezinteresownem dla Europy, o egzekucyjnym charakterze wojny. Sytuacya zatem nie jest jeszcze w rzeczywistości tak pogodną, jak się przedstawia z telegramów.

Stosunek Francyi do Włoch nie pozostawia nic do życzenia ani w Paryżu ani w Rzymie, chociaż przed kilku laty mówiono o wojnie francusko-włoskiej w taki sposób, jak gdyby to była konieczność historyczna. Że przed laty tak mówiono, to idzie na karb polityki ks. Bismarcka, który wszelkiemi sposobami starał się wytworzyć antagonizm między sprzymierzeńcami z r. 1859 i w tym celu skorzystał z żalu jaki po wojnie z roku 1870 okazywali Francuzi wrzekomo wiarołomnym i niewdzięcznym Włochom. Chociaż jednak nie istniał powód do takiego antagonizmu, mimo to nie da się zaprzeczyć, że stosunki między Francyą a Włochami były naprężone. Było to dziełem francuskich ultramontanów, którzy przed pięciu laty nierównie większą okazywali energię, bo liczyli na restauracyę Bourbonów i zmianie tej wytykali za cel restytucyę świeckiej władzy papieża. Możliwość restauracyi zachęcała wtedy biskupów francuskich do tak ostrych wycieczek przeciw Niemcom i Włochom, że kilka razy wynikły ztąd reklamacye dyplomatyczne. Nie śmierć Piusa IX lecz uchwalenie republiki i tryumf republikanów przy wyborach odebrały ultramontanom francuskim otuchę a episkopatowi francuskiemu odwagę do występowania przeciw Niemcom i Włochom. Wywarła jednak w tej mierze pewien wpływ także śmierć Piusa IX. Od tego czasu bowiem restytucya świeckiej władzy papieża straciła dawny charakter i gdyby dziś hr. Chambord był nawet tak bliskim tronu jak w r. 1873. nie odzyskałaby charakteru, jaki posiadała pod Piusem IX, ostatnim papieżem z świecką władzą. W ogóle między Leonem XIII a ultramontanami francuskimi nie istnieje ku wielkiej uciesze Włoch taka serdeczna harmonia jak z Piusem IX. Nawet tak wierny ulubieniec Watykanu Veuillot nie utrzymał się na stanowisku dawnej powagi, chociaż zawsze jest i zapewne nadal będzie gościem mile widzianym w pałacu papieskim.

Alojzy Feliński.

XVI.

„Otoczonego powszechnym szacunkiem i uwielbieniem", jak mówi Koźmian, wezwał w tej porze książę Adam Czartoryski jako kurator szkół na profesora literatury i dyrektora liceum w Krzemieńcu. I tego zaszczytu wzbraniał się początkowo przyjąć z podobnych pobudek, dla jakich niedawno zrzekł się uniwersyteckiej katedry; uległ wreszcie usilnym i ponawianym namowom księcia i innych wpływowych osób. „Mieliśmy trudność, są słowa autora *Stefana Czarnieckiego*, skłonić go do przyjęcia. Nieufność w siebie, nieśmiałość mu wrodzoną. przemogła miłość dobra publicznego i zachęty przyjaciół, znających i ceniących jego zdolności."

Uległ Feliński powszechnym życzeniom, przez wzgląd „na ufność księcia, dobro Wołynia i pamięć Czackiego". Wielbicielowi tego zasłużonego męża uśmiechała się nadzieja pielęgnowania jego dzieła, które burza wojenna wytrąciła z prostej kolei — tchnięcia w nie na nowo ducha i myśli założyciela szkoły. Ożywiony błogą otuchą, że spełni obywatelską powinność i stanie się ogółowi użytecznym, nie oddalając się od rodziny, już we wrześniu r. 1818 dał przychylną odpowiedź. Wówczas książę dla dodania powagi przyszłemu dyrektorowi naukowego zakładu, ofiarował mu dyplom na honorowego członka wileńskiego uniwersytetu, i rozpoczął starania, aby rząd zatwierdził jego wybór.

Na załatwienie urzędowych formalności wypadło czekać blisko trzy kwartały, a tymczasem zewsząd dochodziły przyszłego dyrektora wyrazy serdecznej sympatyi. Jedynie w samem gronie nauczycielskiem Krzemieńca znajdowało się podobno kilka osobistości, nie zupełnie zadowolonych z tego, że przełożonym szkoły będzie poeta, nie posiadający uczonych stopni. Widać to z listu jego do Rudzkiego, pisanego w połowie czerwca. Donosi w nim, że nie przyspiesza wyjazdu, nie mając jeszcze potwierdzenia, po czem dodaje znacząco: „gdybym go się nawet prędko doczekał, bałbym się moją przytomnością na egzaminach sprawić przykrość S..."

W odpowiedzi na rady, udzielane sobie przez przyjaciela, z energią kreśli program swego postępowania w Krzemieńcu: „Postanowiwszy sobie nic nie czynić interesownie, porywczo i bez przekonania się gruntownego, że tak lepiej, nie będę wcale dbał na stronnictwa, plotki i kabały. Idąc prostą zawsze i jawną drogą, znajdę pociechę nawet wśród niepomyślnych wypadków. Zresztą otwarcie mówiąc, wielu spodziewam się przeszkód, ale też wiele wsparcia i pomocy. Mając od dawna za prawidło: *doux dans les formes, rigoureux dans le fond*, znajdę chyba takich nieprzyjaciół, których przełamywać jest powinnością a pokonać chwałą."

Wykład literatury rozpoczął już z początkiem sierpnia, ale urzędowa installacya odbyła się dopiero 1 września r. 1819. „Akt wprowadzenia Felińskiego na urząd, czytamy w jednem z naszych źródeł, był dniem uroczystości publicznej. Wszystkich serca wybiegały naprzeciw urzędnika obywatela, mającego poprowadzić nowe pokolenie torem, wskazanym przez nieśmiertelnego Czackiego." Echo gorącego uwielbienia, jakie otaczało sympatycznego poetę, odbrzmiewa nawet w jego inauguracyjnej mowie, gdy bynajmniej nie dla czczej chluby wspomina o nadziejach, „które łaskawe osoby raczą w nim pokładać, o natchnionych przez przyjaźń pochwałach, na które nie zasłużył."

Wobec owej mowy, znajdujemy się w prawdziwym kłopocie, dla różnorodności przechowanych w rękopisie waryantów nie mogąc dojść, która wersya autentyczna. Zdaje się, że wygłosił na uroczystem zgromadzeniu trzecią z kolei, jako najwięcej pedagogiczną; dla nas jednak najwięcej znaczenia ma pierwsza, z powodu, że zawiera materyał historyczno-obyczajowy. Szanowny mowca zwraca się tu myślą do czasu, poprzedzającego założenie liceum w Krzemieńcu, aby w tem jaśniejszem świetle przedstawić zasługę Czackiego. Jaskrawemi farbami maluje on stan oświaty w Polsce po upadku Rzeczypospolitej.

Uniwersytet wileński stał wówczas na bardzo nizkim stopniu, szkoły prowincyonalne były godne politowania. Nauczyciele dalecy od pełnienia swych obowiązków swarzyli się między sobą, dążąc tylko do zysków i przywilejów. Ludziom, którzy dla braku innych środków utrzymania garnęli się wtedy dość tłumnie do nauczycielskich posad, brakło nietylko talentu i zamiłowania do pracy, lecz nawet uczciwości. Chcąc zapobiedz, aby wieść o ich nadużyciach nie rozbiegła się po kraju, „używali względem uczniów kolejno to gorszącego pobłażania, to surowości barbarzyńskiej". „Pierwszy to raz w szkołach, mówi Feliński, pokazały się wówczas zabawy i roztargnienia, szkodzące naukom i obyczajom, gry, uczty, przesadzanie się w strojach, nieprzystojna z drugą płcią poufałość, schadzki nocne, marnotrawstwo, długi, a ztąd kłamstwo, szalbierstwo, podłość charakteru, choroby, rozpacz, ucieczki, bunty, słowem wszystkie zarody ohydnych nałogów, występków a nawet zbrodni. W klasach same nadskakiwania, dary lub względy na możniejszych rodziców prowadziły uczniów do nagród i pierwszych stopni. Takie obchodzenie się rodziło w młodzieży niesmak do pracy, wstręt do nauk, obojętność na pochwały, oburzenie na kary, słowem ten duch swawoli, zuchwalstwa i nieposłuszeństwa dla zwierzchności, który wywraca wszelki porządek towarzyski... Młodzież w szaleństwie swojem nazywała religię zabobonem, naukę klechostwem, porządek społeczny niewolą, miłość ojczyzny duchem stronnictwa..."

Dopiero Czackiemu danem było zreformować fatalny system wychowania. Dzieło jego patryotycznych zabiegów zestawia mowca z innem, podjętem współcześnie przez jednego z europejskich monarchów, z uniwersytetem założonym w Chrystyanii. „Porównywając, mówi, ten pyszny uniwersytet ze skromną szkołą krzemieniecką, pokaże się jawnie, że przy najwyższej władzy, przy skarbach, przy łatwości dostania profesorów z 19tu uniwersytetów niemieckich, mniej dokazał król w siedmiu latach, niż we trzech prywatny obywatel, ale tym obywatelem — był Czacki!"

Mając grunt dobrze przygotowany, otoczony miłością i zaufaniem, zabrał się Feliński do pracy z zapałem a uczniów miał tak chętnych i dobrych, że ich się odchwalić nie może. „Nie uwierzysz, pisze do Wyszkowskiego, jakich mam tu chłopców, jak wszystko pięknie czuć umieją, i jak niektórzy pragną sami dobrze pisać" a w trzy miesiące później powtarza: „Kocham piękną,

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 9go maja. *(Koresp. Gazety Lwowskiej)*. Polityka zagraniczna, wykluczona w skutek dualistycznego ustroju monarchii z właściwych parlamentów obu części monarchii, a przekazana delegacyom wspólnym, od czasu do czasu przybywa do gmachu przed Szkocką bramą niby w gościnę, i wtedy ożywia się gmach ten i ustaje na chwilę monotonny tryb rzeczy. Dziś w dwojakiej postaci zjawiła się polityka zagraniczna w Izbie poselskiej: rząd wniósł projekt pokrycia kredytu 60-milionowego, uchwalonego przez delegacye, a Koło polskie wniosło interpelacyę w sprawie zamierzonego jakoby wkroczenia wojsk austro-węgierskich do Bośnii i Hercegowiny; a tak tedy za dni kilka miejsce oschłej dyskusyi o podatkach, zastąpią rozprawy o brzemiennym w następstwa pokoju san-stefańskim, zwłaszcza że tym razem pewnie i odpowiedź na interpelacyę wbrew zwyczajowi stanie się przedmiotem dyskusyi. Interpelacya była prawdziwą niespodzianką. Koło uchwaliło wnieść taką interpelacyę na zawczorajszem posiedzeniu swem, a zredagowali ją następnie pp. Grocholski, Baum, Chrzanowski, Gołuchowski i Smarzewski. Interpelacya nie ma podpisów wszystkich obecnych tu posłów, należących do Koła polskiego. Co się tyczy projektu o pokryciu kredytu 60-milionowego, nie mamy go jeszcze pod ręką, gdyż dziś dopiero oddano go do druku; znana nam jednak już krótka osnowa jego, wedle której przypadająca na Austryę część kredytu w ilości 41,160.000 zł. ma być pokryta „w sposób mało obciążający skarb publiczny“, t. j. albo za pomocą wydania renty, oprocentowanej w złocie (zwykły od niejakiego czasu sposób publicznych operacyj kredytowych), albo za pomocą zaciągnięcia pożyczki administracyjnej, czyli tak zwanego długu bieżącego *(schwebende Schuld)*. Do projektu tego nie ma dodanych motywów.

Co do samego porządku dziennego posiedzenia dzisiejszego, Izba nad wszelkie spodziewanie szybko ułatwiła się z całą nieuchwaloną na posiedzeniach poprzednich resztą ustawy o opodatkowaniu towarzystw akcyjnych i spółek zarobkowych. Sądzono, że dyskusya stanie dziś na § 7mym, który mówi o miejscu opodatkowania, a więc o szczególe bardzo ważnym ze względu na dodatki krajowe, powiatowe i gminne, zwłaszcza gdzie chodzi o większe instytucye handlowe, finansowe i przemysłowe, które gdzieindziej mają dyrekcyę a gdzieindziej przedsiębiorstwo swoje, i które prócz zakładu głównego mają także filie. Była dyskusya nad tym paragrafem, w której także p. **Krzeczunowicz** wniósł poprawkę w duchu decentralizacyjnym, ale nie przeszkodziło to załatwieniu paragrafu bez uwzględnienia poprawek. Zasadniczą kwestyę poruszył p. **Czerkawski** przy §. 14tym, przemawiając za odjęciem władzom finansowym jurysdykcyi w sprawie karania przestępstw podatkowych. Szanowny poseł nasz bardzo umiejętnie i przekonywająco motywował swoje zapatrywanie, wnosząc nakoniec, aby odesłano paragraf do komisyi celem zastanowienia się nad tą kwestyą. Nie można jednak odmówić słuszności sprawozdawcy komisyi p. **Beerowi**, który, całkiem godząc się na wywody p. Czerkawskiego, uznał je tylko jako nie w właściwem miejscu wypowiedziane, gdyż nie w ustawie o pewnym podatku specyalnym, lecz w ustawie natury ogólnej wypadałoby położyć tę zasadę. Upadł też wniosek p. Czerkawskiego. Zupełnego natomiast powodzenia doznał p. **Hausner** w swojem wystąpieniu przeciw zwlekaniu przez władze podatkowe spraw rekursowych; wniosek jego, broniony z właściwą temu mowcy wymową i poparty szeregiem przykładów, niemal jednomyślnie został przyjęty, dzięki wstawieniu się za nim samego sprawozdawcy komisyi.

Zagaił posiedzenie prezes **Rechbauer** o godz. 11 min. 25, a zawiadomiwszy o udzielonych urlopach, polecił odczytać pismo z ministerstwa skarbu o wniesieniu projektu ustawy w sprawie pokrycia kredytu 60-milionowego, przyzwolonego wspólnemu ministerstwu na wypadki nieprzewidziane.

Wydziały powiatowe w Staremmieście i Myślenicach petycyonują o zwolnienie gminnych kas pożyczkowych od wszelkiego podatku.

Pp. **Grocholski** i towarzysze wnoszą interpelacyę następującą:

„Od czasu dość dawnego dzienniki uchodzące za zbliżone do rządu rozgłaszają pogłoskę mocno niepokojącą opinię publiczną a mianowicie pogłoskę, iż niedalekie jest wkroczenie wojsk austryacko-węgierskich do Bośnii. Wywołane tą pogłoską w wszystkich sferach ludności wzburzenie jest tem większe, ile że wedle twierdzenia owych dzienników wkroczenie wojsk austro-węgierskich nie w tym celu ma nastąpić, by uchylić owe stypulacye, które rząd cesarski wedle oświadczenia danego w Izbie poselskiej uznał za niezgodne z interesami austryackiemi i za takie, któreby pociągnęły za sobą zwichnięcie rownowagi europejskiej na niekorzyść monarchii. Opinia publiczna poprostu trwoży się niebezpieczeństwem, które wedle owych twierdzeń nie byłoby wykluczone, że wkroczenie do Bośni jest zamierzone w konwencyi z Rosyą lub jako akcya obok akcyi rossyjskiej.

„Wobec kilkakrotnie i kategorycznie danego przez rząd cesarski w delegacyach oświadczenia słusznie pewnie możnaby uważać rzeczone pogłoski i wzbudzone niemi obawy za bezzasadne; aby jednak w tej żywotniej dla monarchii austryo-węgierskiej sprawie nabyć zupełnej jasności i zaspokojenia, niżej podpisani pozwalają sobie zwrócić się do c. k. rządu z zapytaniem następującem:

„1. Czy wkroczenie wojsk austro-węgierskich do Bośnii i Hercegowiny jest zamierzone?

„2. Jeśli zamiar taki istnieje, z jakiego powodu i w jakim celu myśli rząd cesarski zarządzić to wkroczenie? — i

„3. Czy wkroczenie to ma nastąpić na podstawie porozumienia z mocarstwami podpisanemi na pokoju Paryskim, czy też na podstawie umowy z Rossyą?

„Wiedeń dnia 9 maja r. 1878.“

Grocholski, Smarzewski, Rydzowski, Chrzanowski, Baum, Konopka, Dzwonkowski, Krzeczunowicz, Chełmecki, Skrzyński, Jaworski, Hausner, Roman *Włodek, Bartoszewski, Mendelsburg*, Euzeb. *Czerkawski*, Artur *Gołuchowski*, Józef *Jasiński*, Zygmunt *Kozłowski, Łępkowski*, Eustachy *Rylski*, Dr. *Weigel*. *Cieńciała, Krasicki, Czaykowski, Kabat*.

Przystępując do porządku dziennego, dokonano najsamprzód wyboru uzupełniającego do komisyi wyborczej, poczem w dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad ustawą o opadatkowaniu towarzystw akcyjnych i t. p. uchwalono bez dyskusyi §. 6ty, który mówi o czasie przypisywania i opłacania podatku w czterech równych ratach rocznych z góry.

Paragraf 7 mówi o miejscu opodatkowania, którem zazwyczaj jest siedziba towarzystwa lub naczelnego kierownictwa, z pod której to reguły są jednak rozliczne wyjątki.

W dyskusyi pp. **Zschock, Krzeczunowicz** i **Dinstl** wnoszą poprawki w duchu decentralizacyi co do przedsiębiorstw mających zakłady filialne. Poprawka p. Krzeczunowicza brzmi jak następuje: „Przedsiębiorstwa handlowe należy opodatkować tam, gdzie są prowadzone. Jeśli jednak kierownictwo przedsiębiorstwa znajduje się w innej miejscowości, lub jeśli przedsiębiorstwa mają zakłady filialne, natenczas 20% podatku przypada na miejscowość naczelnego kierownictwa, a 80% na miejscowości zakładu głównego i zakładów filialnych stosownie do ich dochodów zosobna“.

Pp. Ed. **Süss, Steudel** i **Hoffer** przemawiają przeciw wszelkim poprawkom, co p. **Krzeczunowiczowi** daje sposobność do obrony wniosku swego z stanowiska wielkiej ważności jakiego pod względem podatków krajowych, powiatowych i gminnych. Przedsiębiorstwa takie mogą gminom samem istnieniem swojem przyczyniać kosztów; byłoby przeto nawet niesłusznie, gdyby gminy były pozbawione prawa pobierania dodatków od opłaconego przez przedsiębiorstwa podatku. Mowca wnosi imienne głosowanie nad swoją poprawką, czego jednak nie przyjęto.

W zwyczajnem tedy głosowaniu upada poprawka Krzeczunowicza wraz z wnioskami Zschocka i Dinstla; § 7my uchwalony bez zmiany.

Paragraf 8my, który mówi o naczelnem kierownictwie ministra skarbu w czynności rozpisywania podatku, uchwalono bez dyskusyi.

Paragraf 9ty o przesyłaniu władzom podatkowym bilansów przyjęto z poprawką p. Neuwirtha: „w dwu egzemplarzach“.

Paragrafy 10ty i 11ty o wnoszeniu fasyj i wymiarze podatku uchwalono bez dyskusyi.

Paragraf 12ty mówi o rekursach przeciw wymiarowi podatku.

P. **Hausner**: Paragraf ten przypisuje, że rekursa nie powstrzymują ściągania podatku. Teoretycznie przepis ten słuszny, ale kto z praktyki zna udręczenia, na jakie opodatkowani jakby na łożu Prokrusta są narażeni przez rozmyślne przewlekanie spraw rekursowych, ten zgodzi się ze mną, że pewnej remedury przeciw nadużyciom takiego przepisu koniecznie potrzeba. Mowca przywodzi szereg dobitnych przykładów z postępowania galicyjskich władz podatkowych pierwszej instancyi. Przeciw podobnym nadużyciom trzeba osłonić przedewszystkiem spółki, którymby one więcej niż osobom prywatnym dały się we znaki. Mowca wnosi, aby dodano ustęp taki: „Najdalej w 60 dni po wniesieniu rekursu powinien nastąpić nowy wymiar podatku, albo przynajmniej odesłanie rekursu do krajowej władzy podatkowej“.

Komisarz rządowy r. m. **Chertek** zwalcza ten wniosek jako niepraktyczny, niewykonalny i niekorzystny nawet dla strony interesowanej z powodu zbyt nagłego załatwienia spornej sprawy.

Sprawozdawca komisyi p. **Beer** przemawia za poprawką Hausnera, którą też w głosowaniu przyjęto.

Paragraf 13ty o prowizorycznem opodatkowaniu przedsiębiorstw nowo powstających przyjęto bez dyskusyi.

Paragraf 14—18 mówią o karaniu uchybień i przestępstw podatkowych, o użyciu nałożonych za karę grzywien, o przedawnieniu kary.

P. **Czerkawski**: Paragraf 14ty rozróżnia dwie kategorye nieprawności: proste uchybienia, na które są nałożone kary porządkowe, i przestępstwa, które jako połączone z zamiarem pokrzywdzenia skarbu podlegają karom surowszym. Obie jednak kategorye są przedstawione rozpoznaniu i wyrokowi władz podatkowych. Nikt nie wątpi, że władze administracyjne muszą mieć prawo nakładania kar porządkowych dla nadania rozporządzeniom swoim powagi; ale co się tyczy przestępstw, które naruszają materyalne prawo państwa, które są połączone z złym zamiarem, które kwalifikują się jako wypadek kryminalny, należałoby mniemać, że śledztwo i wyrok należy do sądów właściwych. W wypadkach tych chodzi nawet o honor obwinionego, a postępowanie śledcze i wyrokujące władz finansowych nie daje obwinionemu bynajmniej tych rękojmij co postępowanie sądowe. Umiejętność i praktyka oddawna już rozdzielają funkcye sędziowskie od administracyjnych; Austrya także przyjęła tę zasadę. Przepis § 14go jest przeto krokiem wstecz na tej chwalebnej drodze, krokiem, jakiego w ustawodawstwie zagranicznem nigdzie już nie znajdziemy. Mowca wnosi przeto, aby odesłano § 14ty do komisyi z poleceniem, by zważyła, czy nie wypadałoby przekazać przestępstw podatkowych sądom zwyczajnym, i aby w danym razie poczyniła swe wnioski.

Sprawozdawca komisyi p. **Beer** uznaje najzupełniejszą słuszność wywodów tych, ale nie tu miejsce do przeprowadzenia tej zasady.

W głosowaniu upada wniosek; § 14—18 przyjęte bez zmiany.

Paragraf 19ty o przedawnieniu podatku należało opuścić, gdyż wyszła już ustawa ogólna o przedawnieniu podatkowych.

Paragraf 20ty mówi o prawie strącania wierzycielom przy płaceniu procentów cząstki podatku.

P. **Scharschmid** wnosi inne brzmienie tego paragrafu w duchu nieco ograniczającym to prawo — czemu sprzeciwia się p. **Krzeczunowicz**, bo chodzi tu o prawo wynikające z umów.

W głosowaniu przyjęto wniosek Scharschmida.

Nakoniec bez dyskussyi uchwalono §. 21 o zniesieniu dotychczasowego upodatkowania towarzystw akcyjnych itp., tudzież §. 22gi z klauzulą wykonawczą, tak że cała ustawa ta już uchwalona w drugiem czytaniu.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 minut 5. — Następne w sobotę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Francya i Anglia.)

Paryski korespondent *Neue fr. Presse*, biorąc pochop z toastu wzniesionego w dniu wystawy przez księcia Walii na cześć Francyi, tak pisze o stosunku tego kraju do Anglii: „W obozie konserwatywnym panuje wielkie zwątpienie; rojaliści, imperyaliści i ultramontanie potracili głowy. Że wystawa w rzeczy samej przyszła do skutku, że ludność jest przejęta entuzyazmem dla niej, że synowie królewscy przybyli ją otworzyć — wszystko to sprawiało niemałą boleść, ale przemówienie księcia Walii ledwie że do rozpaczy nie przywiodło obozu antirepublikańskiego. Monarchiści i ultramontanie utrzymywali od dawna dyplomatyczne stosunki, z których czerpali tę pociechę, że dwory nie sprzyjają republice, że przeto dyplomacya musi spoczywać w rękach przeciwników republiki. Organa legitymizmu i cesarstwa głoszą codziennie, że Francya będzie izolowaną, że wszyscy monarchowie będą jej dopóty nieprzyjaznymi dopóki nie wybierze sobie króla lub cesarza. Tymczasem powiada oto przyszły król angielski: „Nasze węzły przyjaźni zostały odnowione, Francya i Anglia są serdecznemi przyjaciółkami“ a nie myśli przy tem ani o Bonapartych ani o Bourbonach. O republice wprawdzie także milczał angielski następca tronu, ale to przecież republikańska Francya, z którą Anglia chce się połączyć, której syn królowej Wiktoryi ofiaruje serdeczną przyjaźń. Narodowi a nie królowi lub cesarzowi podaje braterską dłoń przyszły władca mórz. Jestto policzek (?) dany unii konserwatywnej, której dziełem był akt 16 maja. Ale i nasze dyplomatyczne koła niemało są zdziwione tem otwartem wystąpieniem angielskiego następcy tronu; w każdym razie bardzo zręczny był to manewr, gdyż ani od Waddingtona ani też od lorda Salisbury nie można żądać wyjaśnień, co ma znaczyć mowa księcia Walii. Książę nie zajmuje obecnie żadnego politycznego stanowiska. Żaden minister nie jest za niego odpowiedzialny a i od niego samego nie można żądać sprawy. Mowa księcia Walii może z czasem nabrać znaczenia, gdy wypadki rozwiną się bardziej, gdy państwa europejskie jedno po drugiem zostaną wciągnięte w akcyę. Francya obserwuje i przestrzega rezerwy, nie odzywa się, ale nie zrzeka się prawa do tego i może w razie, gdyby Europa nie mogła się bez niej porozumieć, zrobić użytek z tego swego prawa. Przedewszystkiem jednak ma na oku własne bezpieczeństwo. Oto stanowisko, jakie jej wskazały wypadki. Jako mocarstwo europejskie może wtenczas tylko chcieć odegrać rolę, gdy utrwalone stosunki wewnętrzne pozwolą jej na to. Jeśli Francya porzuci kiedy dotychczasową rezerwę, to z natury rzeczy będzie skazaną na przymierze z Anglią; ale obecnie nie porzuca swego biernego stanowiska ponieważ taką jest wola narodu. Postępowaniem swem pokazała zresztą dotąd Anglia, iż chodzi jej o to, aby w niczem nie naruszyć interesów Francyi. W kwestyi wschodniej nie kryła się z żadnym krokiem swoim przed Francyą. Zawsze szanowała zdanie Francyi. W Syryi, Egipcie, na Krecie ogólnie Anglia wszystko, coby Francyi mogło wyjść na szkodę. W Egipcie obadwa państwa działały wspólnie ku obronie interesów swoich poddanych a i teraz zamierzają tam pracować nad ustaleniem porządku, któryby zapewnił jak największe bezpieczeństwo handlowi i narodowemu mieniu obydwóch krajów. Francya ze swej strony uznaje za uprawnione usiłowanie Anglii celem utrzymania wolnej drogi do Indyj, podczas gdy Anglia pragnie takiego ukształtowania się wszystkich instytucyj w Egipcie i w ogóle na Wschodzie, iżby odpowiadało interesom wszystkich mocarstw, przyczem Anglia liczy tylko na właściwą sobie energię. Anglia zrobiła w Indyach a Francya w Algierze doświadczenie, że ludy oryentalne, jakkolwiek nie są nieprzystępnymi dla kultury europejskiej, mogą ją przyjąć jedynie w właściwy sobie sposób. Na Wschodzie trzeba postępować po oryentalnemu lub po rossyjsku. Ostatni sposób poznano teraz w Bułgaryi, zmierza on do zniszczenia tego, czego nie można zassymilować. Oryentalny sposób da się ulepszyć i genetycznie przekształcić. I tak w Algierze i w Indyach wytwarza się europejskie społeczeństwo obok krajowego, pierwsze przekształca z czasem ostatnie. Także w krajach tureckich inna droga nie jest możliwą. Śmiesznem byłoby chcieć tam zaprowadzić berlińską dyscyplinę szkolną. Porta może gorzej gospodarzyć aniżeli przedtem, ale gdyby ktoś zajął jej miej-

---

szlachetną i wesołą młodzież i żyję z dawnymi przyjaciółmi.“

Szkoła też rozwijała się coraz piękniej; panowały w niej porządek i zgoda, wzrastała liczba uczniów, bo nawet pierwsze w kraju rodziny nie wahały się powierzać jej swoich synów. „U nas wszystko po staremu, donosi dyrektor Gustawowi Olizarowi, pracujemy, albo bawimy się — żadnych kłótni, plotek, komerażów. Uczniów jest 560, i coraz przyjeżdża więcej. Książę Lubomirski Henryk przywiózł mi niedawno list od księcia Adama; zostawił tu jednego małego Lubomirskiego i obiecał w listopadzie więcej“.

Jakoż po trzech miesiącach było już w liceum sześćset z górą młodzieży a z każdym dniem przybywało ochotników, jakkolwiek nowy przełożony zakładu nie przywabiał ich bynajmniej zbytnią pobłażliwością. Trzymał on się ściśle zdrowej zasady, wypowiedzianej w swej pierwszej mowie, że „równie jest szkodliwą barbarzyńska surowość, jak i gorszące pobłażanie, pierwsza rodzi wstręt i oburzenie przeciw władzy, drugie ośmielające do wykroczeń, lekceważenie zwierzchności i prawa“.

Wierny temu przekonaniu, zarządził Feliński w liceum pewne reformy, które podjęte przez kogo innego, możeby ściągnęły na niego niechęci i gniewy, kochanemu zaś przez wszystkich poecie wcale nie odjęły popularności, bo każdy czuł, że nowy dyrektor zawsze tylko dobro młodzieży miał na oku.

(Dokończenie nastąpi.)

sce, wywołałby jeszcze większe niezadowolenie. Nigdy nie trzeba zapominać o tem, że połowa mieszkańców Turcyi europejskiej składa się z mahometan i że także chrześcijańska ludność różni się w swoich zapatrywaniach od reszty Europy. Radykalne rozwiązanie, o którem mówiono w Berlinie, byłoby tylko radykalnem zamięszaniem, któreby się skończyło rzezią milionów ludzi i spustoszeniem całych krajów. Anglia uważa dziś stanowczo Portę za czynnik nowej organizacyi. Dźwiganie się Porty daje Anglii punkt oparcia, który prawdopodobnie umożliwi utrzymanie pokoju. W rzeczy samej wieje pokojowy wiatr, pochodzący z położenia Rossyi, która nie może prowadzić nowej wojny, jeśli jakie mocarstwo lądowe będzie wspierało Anglię. Tem mocarstwem jest Turcya.“

(Angielskie przygotowania wojenne.)

Według telegraficznych doniesień z Bombaju — pisze 2 b. m. z La Valetty korespondent *Pol. Corr.* — zbierają się tam codziennie nowe wojska. Pierwszy oddział tych wojsk odpłynął do Malty 30 z. m. drugi wczoraj. Piętnaście okrętów żaglowych i dwanaście parowców przeznaczono do przewozu wojsk indyjskich na Maltę. Jak donoszą z Kalkuty, ambarkowano dotychczas następujące wojska: 9 pułk konnicy z Bengalu, jeden pułk lekkiej kawaleryi z Bombaju, dwa pułki „Gurghów,“ pułk nr. 13; bengalski pułk nr. 31; pułk nr. 25 z Madras; dwa pułki indyjskiej piechoty z Bombaju, dwie polowe baterye dział z Bombaju, dwie inne polowe baterye z Madrasu. Indyjska piechota zostanie na Malcie złączona z angielską piechotą i tworzyć będzie brygady. Major Adams, asystent generała-kwatermistrza z Kalkuty, wyjechał z majorem Keays do Malty jeszcze przed wysłaniem wojsk na tę wyspę, ażeby przygotować dla nich kwatery. Obiega tu pogłoska, że mają być sformowane jeszcze trzy nowe pułki po 3000 ludzi i to z samych Maltańczyków. Z Kalkuty donoszą że rząd tamtejszy pracuje z największą energią nad ukończeniem przygotowań wojennych. W fabrykach broni i arsenałach pracują dniem i nocą nawet w święta i niedziele. Zbrojenie angielskiej floty wojennej przybrało także olbrzymie rozmiary. We wszystkich morskich arsenałach i dokach angielskich pracują robotnicy dniem i nocą nad naprawą starych i wykończeniem nowych okrętów wojennych. Cztery olbrzymie fregaty pancerne: *Hercules*, *Triumph*, *Penelope* i *Iron-Duke*, które od dłuższego czasu potrzebowały restauracyi, są już naprawione. Arsenał w Chatham otrzymał nakaz, ażeby bezzwłocznie uzbroił olbrzymią fregatę pancerną *Northampton* i okręt transportowy *Dreadnought* i przygotował te okręty do odpłynięcia na pełne morze. Fregata *Thunderer*, która jest już w Spithead, oczekuje także rozkazu do wypłynięcia na pełne morze. Prócz tego nagromadziła Anglia w najnowszych czasach jeszcze bardzo wiele innych okrętów. Fregata *Orion* stojąca na kotwicy w Poplar, przygotowuje się także do odjazdu. W czerwcu będą gotowe do wypłynięcia na pełne morze: fregata *La Bellisle* i pancerna fregata *Neptun*, którą rząd angielski kupił w Brazylii. Fregata liniowa *Superb* zbudowana w Chatham a przeznaczona do służby admiralskiej, będzie mogła wypłynąć na morze w lipcu, tym sposobem flota angielska będzie w krótkim czasie powiększona o dziesięć fregat pancernych i o dwa okręty wieżowe. Kilka okrętów nieopancerzonych przygotowano już do odpłynięcia a mianowicie; fregaty *Iris* i *la Bacchante* tudzież korwety *Garnet* i *Emerald*. W Portsmouth następujące okręty otrzymały rozkaz do natychmiastowego wyruszenia na pełne morze: *Crocodille*, *Malabar* i *Euphrates*. Maję one pełnić służbę transportową. Korweta *Boadicea* ma odpłynąć do Gibraltaru i oczekiwać tam dalszych rozkazów. Korweta parowa całkiem nowej instrukcyi, nazwana *Turacoa*, wyruszyła 18 kwietnia z Glasgowa na pełne morze. Obecnie buduje rząd angielski pięć takich samych korwet parowych. W porcie maltańskim stoją obecnie na kotwicy następujące okręty wojenne: fregaty pancerne *Minotaur* (pod flagą wiceadmirała lorda John Haya); *Hibernia* (pod wiceadmirała Edwarda Bridges Rice); *Mak-Prince* (pod flagą W. M. Dowella); *Defence*, tudzież korwety *Cruiser*, *Antelope*, *Wye*, *Osborne*, *Azow* i *Escort*. Fregata *Serapis* przybyła z Port-Said z wojskiem z Bombaju i odpłynęła do Anglii.“

(Z Włoch).

Oświadczenia w kwestyi wschodniej, złożone przez hr. Corti'ego w obu Izbach parlamentu włoskiego zostały bardzo przychylnie przyjęte tak przez większość parlamentu, jako też przez ludność całą. Nie ulega wątpliwości — pisze 5 b. m. z Rzymu korespondent *Polit. Corresp.* — że opinia publiczna we Włoszech nie żywi obecnie takich sympatyj dla Rossyi, jak przed wojną i podczas wojny. Była chwila, w której z myślą zawarcia włosko-rossyjskiego aliansu nosili się nawet zwolennicy zachowania neutralności, teraz zaś natrafiłaby podobna myśl na powszechny opór nawet ze strony stronnictwa radykalnego niegdyś na wskróś russofilskiego. Ta zmiana usposobienia jest następstwem traktatu sanstefańskiego, głównie zaś traktowania, jakiego doznają ze strony Rossyi Rumuni, pochodzący z tego samego szczepu co Włosi. Wprawdzi nie posuwają się Włosi w swojej nienawiści przeciw Rossyi do tego stopnia, ażeby mieli zawrzeć alians z Anglią, ale polityka neutralności ma obecnie we Włoszech nierównie więcej zwolenników niż kiedykolwiek. Rozeszła się tu pogłoska, że reprezentanci Austryi-Węgier, Wielkiej Brytanii i Francyi żalili się w tych dniach przed ministrem spraw zagranicznych na rząd włoski, że zachowuje się bardzo obojętnie wobec agitacyj i mów stronnictwa republikańskiego. Wiadomo, że w ubiegły wtorek odbył się tutaj pierwszy kongres włoskich republikanów, który trwał trzy dni. Posiedzenia odbywały się w sali teatru *Argentina* za zezwoleniem władzy miejskiej. Niektórzy mowcy przemawiali otwarcie i niedwuznacznie za przyłączenium do Włoch Korsyki i Malty, Tryestu i południowego Tyrolu. Kilka indywiduów występowało w charakterze delegatów tych krajów i przemawiało za połączeniem ich z Włochami. Powzięto między innemi uchwałę, ażeby wybrać republikański komitet narodowy, w skład którego mieliby wejść także reprezentanci „krajów włoskich pozostających pod obcem panowaniem“. Inna uchwała wzywa wszystkie republikańskie stowarzyszenia włoskie do łączenia się „ze stowarzyszeniem neapolitańskiem, mającem na celu oswobodzenie krajów włoskich pod obcem panowaniem“. To stowarzyszenie ma swe reprezentacye prawie we wszystkich miastach włoskich. W tej całej pogłosce tyle tylko jest prawdy, że hr. Corti zawiadomił powyżej wymienionych dyplomatów, iż ze swej strony był przeciwny udzieleniu zezwolenia na odbycie kongresu, ale panowie Cairoli i Zanardelli przemawiali za tem w przekonaniu, iż kongres przeminie niespostrzeżenie i że stronnictwo republikańskie, znajdujące się w największej anarchii, skompromituje się należycie. Hr. Corti dodał, że rząd potępia wszystkie wygłoszone na kongresie mowy, które zajmują się krajami, zostającemi w prawnem posiadaniu zaprzyjaźnionych mocarstw sąsiednich i że nie omieszka dać wyraz oburzenia przy odpowiedzi na interpelacyę Nicotery co do tolerancyi władz. Ustawy włoskie są zanadto elastyczne i pozostawiają zanadto wiele swobody przy podobnych manifestacyach. (Dla czegoż nie postara się rząd o mniej elastyczne ustawy? *Red. Pol. Corr.*) Zresztą, tak zakończył hr. Corti, znieważono także narodową monarchię, albowiem podczas demonstracyi odbytej na *Janicolo* rozwinięto sztandary republikańskie a członkowie kongresu wznosili okrzyki: „Niech żyje republika!“

(Powstanie Arnautów w Starej Serbii.)

Tutejsza administracya serbska — piszą 2 b. m. z Niżu do *Pol. Corr.* — zawiadomiła już przed kilku tygodniami rząd serbski w Belgradzie o silnem wzburzeniu pomiędzy ludnością mieszkającą w zajętych przez wojska serbskie terytoryach. Spostrzeżono silną agitacyę i skonstatowano, że zagraniczni emissaryusze pojawiają się to w okolicy Kurszumli to znowu koło Wranii i konferują z najznakomitszymi Arnautami, którzy niegdyś zostawali w tureckiej służbie wojskowej. Rezultaty tych konferencyj wyszły niestety aż nadto rychło na jaw. Arnauci zaczęli od tego, iż zmniejszyli sobie samowolnie nałożone na nich podatki i to od razu o 2 dukaty od głowy a wypadki renitencyi przeciw zarządzeniom władz serbskich zaczęły się mnożyć w sposób zatrważający. W niektórych wsiach zaczęto rozbierać kwestyę, czy też okupacya serbska jest usprawiedliwioną i nieraz przyszło do starcia z serbskimi pandurami, tudzież z pojedyńczemi posterunkami wojskowemi. Wreszcie pojawiły się w okolicy Nowego Bazaru zbrojne bandy, które zaczęły występować zaczepnie. Rząd serbski dokładał wprawdzie wszelkich starań, ażeby ukryć przed światem owe rozruchy i zbrojne wystąpienia, ale mimo to wiemy tu wszyscy, że utarczki pomiędzy powstańcami a milicyą serbską były dość krwawe i że dużo zabrały ofiar. Minister wojny Sawa Gruicz był ostatecznie zmuszony wysłac do Starej Serbii 15 batalionów w celu wzmocnienia załóg serbskich ustawionych w rozmaitych miejscach zajętego terytoryum i sformowac prócz tego armię w sile 23 batalionów po 600 ludzi, którаby w każdej chwili mogła wyruszyć na miejsce zagrożone. Generał Leszjanin, który od czasu podróży swej do Petersburga stał się w Belgradzie osobistością nader wpływową, obejmie prawdopodobnie komendę nad tą armią. W ogóle stara się Serbia postawić całą swą siłę zbrojną na stopie wojennej. Od 28 z. m. powołano pod broń wszystkich urlopników, a oficerowie, którzy otrzymali krótkie urlopy, zostali zawezwani, ażeby natychmiast wracali do swych oddziałów Załogi w Niżu, Ak-Palance, Pirocie i Wranii zostały wzmocnione w dwójnasób. Fortyfikacye zaniedbane prawie zupełnie w ostatnich kilku tygodniach, stały się znowu przedmiotem wielkiej pieczy ze strony wojsk serbskich. Do Niżu sprowadzono olbrzymie działa i codziennie nadchodzą tam znaczne transporty amunicyi. Jeżeli zapytasz o powody tych zarządzeń, które przecież nie mogły być wywołane niezbyt groźnym ruchem Arnautów, otrzymasz w odpowiedzi, że nadeszły doniesienia o podejrzanej koncentracyi wojsk tureckich pod Prysztiną i Pryzreniem. Kilku baszów, którzy przed 10 dniami przybyli z Stambułu miało zbuntować wszystkich muzułmanów, mieszkających w wymienionych obwodach a Sabbas basza zajął się organizacyą tych sił zbrojnych (!) Opowiadają tu dalej za rzecz pewną, że Porta zamierza zebrać pod Prisztiną korpus 25 tysięczny i że dla tego Serbia musi przygotować się na wszelkie ewentualności. Czy w tych pogłoskach jest choć odrobina prawdy, dociec nie podobna.“

KRONIKA

† **Magdalena Jurgas.** Wczoraj umarła we Lwowie w bardzo późnym wieku wdowa po pruskim majorze, Francuzka rodem, Magdalena Jurgas, która przez bardzo długi szereg lat czynną była jako nauczycielka domowa i jako taka w wielu znakomitych rodzinach naszego kraju zjednać sobie umiała wielki szacunek rodziców i wdzięczność uczennic. W życiu swem oszczędnem i pracowitem zebrała sobie śp. Magdalena Jurgas mająteczek, którym w testamencie swym rozporządziła w sposób, świadczący wymownie o szlachetności jej charakteru i serca. Małą sumę, z którą przybyła niegdyś z Francyi do Galicyi, przeznaczyła dla dalekich swych krewnych w ojczyznie, cały zaś majątek, uzbierany w kraju zapisała temuż krajowi, t. j. przeznaczyła 10.000 zł. na dwa stypendya dla młodzieży uczącej się i 2000 dla towarzystw św. Wincentego à Paulo (dla męzkiego i damskiego w równej połowie). Akt ten ostatniej woli pięknie świadczy o przywiązaniu i wdzięczności zmarłej dla kraju, w którym znalazła drugą ojczyznę. Egzekutorem testamentu mianowała śp. Magdalena Jurgas p. hr. Augusta Dzieduszyckiego.

§§ **Ruch telegraficzny.** W kwietniu nadanych było w Galicyi depesz 37.432 sztuk, mianowicie 217 rządowych, 474 służbowych i 36.741 prywatnych. W liczbie telegramów prywatnych znajduje się 15.865 tak zwanych awizów. Przybyłych depesz było 42.841 sztuk, a to 266 rządowych, 3978 służbowych i 38.597 prywatnych Liczba depesz przetelegrafowanych wynosi 112.445 sztuk. Ogólna liczba telegramów wynosi zatem 37.432 + 42.841 115.455 czyli razem 195.718 sztuk. Dochód brutto wynosi 21.100 zł. w. a.

× **P. Helena Modrzejewska,** jak nam donosi jeden z naszych korespondentów paryskich, przybyć ma wkrótce do Paryża. *Impressario*, który ułożył się z p. Modrzejewską o dłuższą podróż artystyczną, rokować chce z Dumasem o napisanie dramatu umyślnie dla znakomitej artystki. W Paryżu p. Modrzejewska jak się zdaje, grać nie będzie. Poeta Longfellow, uderzony talentem artystki polskiej, napisać miał dla niej tragedyę.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 7 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi archeologicznej. Przewodniczący prof. Łepkowski zagaił je wspomnieniem zmarłego hr. Juliusza Strutyńskiego członka tej komisyi i powitał nowo przybranych członków pp. G. Ossowskiego, T. Ziemięckiego, Z. Radzimińskiego. P. A. H. Kirkor zdał sprawę z poszukiwań p. Jakóba Łukianowicza w Horodnicy (Miodoborskiej). Prof. dr. Kopernicki przedstawił zabytki wykopane przez p. Władysława Przybysławskiego w horodnickiem grodzisku. Odczytano doniesienie p. Seweryna Tymienickiego o zabytkach znalezionych w Kaliskiem, w Turku, Stawiszynie, Kwiatkowie, Bębnowie i Extellach pod Gośliną w Wielkopolsce. P. J. N. Sadowski mówił o systemie przyjętym w urządzeniu muzeum archeologicznego w Toruniu. Wreszcie p. Gotfryd Ossowski konserwator tegoż zbioru okazał zbiór rysunków zabytków wykopanych przez siebie w Prusach zachodnich, charakteryzując rodzaj tamtejszych okazów, a mianowicie grobowisk, gdzie je znaleziono. Komisya na wniosek dr. Kopernickiego postanowiła zająć się zaraz publikacyą tego cennego materyału. Czytanie rozpraw zapisanych na porządek dzienny tego posiedzenia, odłożono do następnego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Burgsteinfurt księżna Julianna Hessen-Philippsthal-Barchfeld, przeżywszy lat 37; w Berlinie astronom dr. Wolfers, od lat 40 redaktor roczników obserwatoryum berlińskiego, przeżywszy lat 75; tamże generał piechoty Breza-Winiary, przeżywszy lat 91; w Kasselu malarz historyczny Glinzer, w sędziwym wieku.

— **W obłąkanie** popadł, jak donoszą dzienniki rossyjskie, rektor uniwersytetu kijowskiego profesor dr. Matwiejew, a to wskutek stłuczenia sobie głowy.

— **Pojedynek.** Jak donoszą dzienniki peszteńskie, odbył się w tych dniach pojedynek na pałasze pomiędzy młodym dziennikarzem Belą T. a sekretarzem ministeryalnym Gejzą Cs. Pierwszy doznał ciężkiego skaleczenia w ramię.

— **Świetny meteor,** niezwykłej wielkości i blasku, widziano dnia 6 b. m. wieczorem po godzinie dziewiątej w Reichenbergu. Meteor kilkakrotnie zmieniał barwę swego światła, od białego do fioletowego i rozprysnął się w końcu jak raca na drobne gwiazdy. Zjawisko obserwowane było w całym przebiegu w północno-wschodniej stronie nieba i trwało cztery sekundy.

— **Późny wiek.** W przeszłym tygodniu, jak donosi *Czas*, umarły w Krakowie dwie osoby, które doczekały niezwykle późnego wieku, mianowicie Marya Klęczkowa, lat 102, i Mojżesz Szejer lat 110.

— **Przed sądem** w Bernie morawskiem stawał przed kilkoma dniami 13 letni chłopiec Maurycy Brumseh, oskarżony o usiłowane bratobójstwo i samobójstwo. Czytelnicy przypomną sobie wypadek, który stanowił tu przedmiot oskarżenia. Ubogi szewc, umierając na suchoty, przedstawiał dwu swoim małym synom smutny los, jaki ich czeka po jego śmierci. Zaledwie też oczy zamknął, starszy z pozostałych sierot, wspomniony wyżej Maurycy, pochwycił nóż i poderżnął nim gardło młodszemu swemu bratu a następnie sobie. Obu chłopców krwią zbroczonych i nieprzytomnych znaleźli domownicy i odwieźli do szpitala, gdzie starszy do kilku tygodni został zupełnie wyleczony, młodszy zaś wskutek wycieńczenia popadł w suchoty i umarł. Na wniosek obrońcy oskarżonego, trybunał odroczył rozprawę, ażeby lekarze mogli orzec, czy mały Brumseh nie popełnił tak okropnego czynu w przystępie spowodowanego rozpaczą obłąkania.

— **Na wystawie ptaków,** w tych dniach otwartej w Wiedniu, znajduje się pomiędzy innemi szpak, który wymawia przeszło sto wyrazów niemieckich w całych frazesach, jak: „Piękne dziecię, dajże mi buziaka!“ — „Znam i ja giełdę“ i t. d. W katalogu wystawy powiedziano nadto o tym małym filucie skrzydlatym, że „umie się śmiać i całować jak człowiek“.

— **Perpetuale.** Tak nazwał inżynier wiedeński p. Löhr zegarek kieszonkowy swego wynalazku, którego nigdy nakręcać nie potrzeba, wyręcza w tem bowiem rękę człowieka prosty przyrząd działający automatycznie z wszelką dokładnością. Pan Löhr miał w tych dniach w klubie naukowym w Wiedniu odczyt o tym swoim wynalazku i powszechnie wróżą nowemu zegarkowi przyszłość.

— **Ubezpieczenia od złodziei.** *Gaz. W.* donosi, że szczególniejsze towarzystwo asekuracyjne zawiązuje się obecnie w mieście Winnicy. Zadaniem jego ma być ubezpieczanie koni od złodziei, a polem działania gubernie: wołyńska, kijowska, podolska, ekatyrynosławska, chersońska, i bessarabska. Ubezpieczenia mają być roczne, do wysokości 75 rubli za konia, wypłacalne przez towarzystwo w razie skradzenia konia. Premia stosunkowo bardzo wysoka, mianowicie 10% powyżej ozaczonej ceny koni, co może świadczyć o wysokości niebezpieczeństwa. Projekt statutów towarzystwa przedłożono już właściwej władzy do zatwierdzenia.

— **Pociąg w płomieniach.** Dzienniki berliński opowiadają: Pociąg towarowy, który dnia 7 bm. rano odszedł ze stacyi Stendal zdążając do Berlina, około godziny 9 przed południem dopędzony został w pobliżu stacyi Wustermark przez pociąg pospieszny, ponieważ stanął w polu dla ugaszenia pożaru, który wybuchł w jednym z wagonów towarowych. Nim jednak zdołano pospieszyć z skutecznym ratunkiem, już płomienie ogarnęły sąsiednie wagony, tak, że w chwili nadjechania pociągu pospiesznego, paliło się jedenaście wagonów z towarami. Gorąco było tak wielkie, że pociąg pospieszny nie mógł koło palącego się pociągu przejechać nawet na torze ubocznym i podróżni musieli się przesiąść w tem miejscu do innego pociągu, nadesłanego ze stacyi Wustermark. Pożar wybuchł wskutek tego, że jeden z wagonów wykoleił się i zapalił przez tarcie o tor żelazny.

— **Pies samobójcy.** Przed kilkoma dniami odebrał sobie życie w polu pod Körösbanya na Węgrzech porucznik Falta. Kiedy jeszcze nikt z domowników nie wiedział o śmierci porucznika, który zadał ją sobie rano przed świtem, pies nieszczęśliwego wybiegłszy z domu znalazł zwłoki pana i dopóty biegał, wyjąc po gościńcu, aż zwrócił na siebie uwagę przechodzącego włościanina, którego zaprowadził w miejsce, gdzie leżał samobójca.

— **Trzęsienie ziemi** dnia 6 b. m. po dwakroć dało się czuć w Getyndze. Pierwsze wstrząśnienie trwało trzy sekundy, drugie, cokolwiek słabsze, dwie sekundy.

— **Krwawej bójki** widownią była w tych dniach twierdza Komorno. Żołnierze piechoty narodowości serbskiej, tak zwani *czelakowie* wydali kolegom Węgrom formalną bitwę, która się skończyła dopiero, kiedy z innych koszar nadbiegł silny oddział wojska i na rozkaz dowodzącego oficera w oczach ekscedentów ostro

nabił karabiny. Z placu bójki zawieziono do szpitala siedmiu ciężko rannych, z których czterej tego samego dnia jeszcze zakończyli życie. Liczba lżej rannych jest znacznie większa.

— **Roślina** elektromagnetyczna. O roślinie tej podaliśmy niedawno wiadomość, zaczerpniętą w dziennikach amerykańskich; wychodząca w Nikaragua *Gazeta ogrodnicza* uzupełnia wiadomość ową następującemi szczegółami. Przy ucinaniu gałęzi rośliny *Phytolacea electrica* doznajemy w ręku wstrząśnienia podobnego, jak przy dotknięciu się cewki Rumkorfa. Ciekawsze jeszcze jest zachowanie się kompasu pod działaniem tej rośliny. W odległości pięciu do sześciu kroków igiełka magnesowa już poczyna się niepokoić. Następnie kąt odchylenia jej rośnie w miarę zbliżania się do rośliny. Tuż przy roślinie igiełka niespokojnie się obraca. Badano ziemię w pewnym promieniu od rośliny i nie znaleziono w około żelaza, z czego by wnosić należało, że elektromagnetyczne działanie pochodzi z samej rośliny.

Listy z Wystawy Paryskiej.

Paryż, 7 maja.

I.

Wobec niedokończonych pawilonów, wielu szaf pustych, puku młotów i wagonów turkotu, grup ludzi w bluzach błękitnych, którzy przeszkadzają w studyowaniu okazów, w braku katalogów a obfitości rozmaitych utrudnień, rzucanych ze strony kierowników wystawy, jako przeszody do pracy reporterskiej, sprawozdawca wasz nie spoczywa na różach. Systematyczna praca jest tu nie podobną. Spodziewam się jednak że ociąganie się cudzoziemców od tłumnego oglądania wystawy zmusi jej kierowników do pospiechu w zapełnianiu jej luk i do uwzględnienia publicznych wymagań, mianowicie zaś do usunięcia niezliczonych i nieznośnych formalności, oddziaływających szkodliwie na liczbę zwiedzających.

Rejestru tych nudziarstw nie spisałbym na cyrografie. Dotąd np. nie możemy wyprosić lub wygrozić biletów sezonowych dla wystawców i reporterów. Środki komunikacyjne wystawy z różnemi dzielnicami Paryża są wciąż niedostateczne, jak się pokazało w niedzielę, jedynym dniu, w którym tłum widzów odpowiedział sangwinicznym przepowiedniom twórców wystawy. Dzień ten wykrył też dobitnie błędy w rozwlekłych rozporządzeniach, regulacyach, wymyślonych w głowach biurokratów francuzkich. Z powodu braku dostatecznej ilości furtek i powolnego sposobu kontrolowania biletów (przy każdym wstępie aż trzy osoby spełniają ten obowiązek z dziwną pedanteryą) trzymano pod każdą bramą *queue*, niby pod teatrem. Wieczór nie podobna było powrócić do domu, chyba pieszo. W parku i galeryach czuliśmy brak ław i krzeseł dla znużonych. Słowem dzień ten zdradził mnóstwo usterek. Dopiero z ich usunięciem zwiedzanie wystawy przestanie być gorżką pańszczyzną. Dotąd też, pomimo że Paryż jest przepełniony cudzoziemcami, ledwie 30.000 widzów odwiedza wystawę przeciętnie w dnie powszednie. Jest to najwymowniejsza przestroga, że nie wszystko dzieje się najlepiej, na najlepszej z wystaw. Sądząc z najnowszych rozporządzeń, wysokie figury wzięły ją do serca i mamy nadzieję, że niebawem znikną ostatnie chmurki zasępiające świetność paryskiego festynu.

Jestto to rzeczą nie do zaprzeczenia, iż do udania się wystawy międzynarodowej potrzeba więcej niż ogromnych pałaców. nieskończonych, pysznych galeryi, parków bez miary, przepychu i obfitości okazów, sypania gradem milionów ze strony państwa, tysięcy ze strony wystawców. Nad to wszystko trzeba tłumów, których sama wielkość wystawy nie zdoła przykuć do miejsca. Większość turystów wystawowych nie interesuje się tak dalece przemysłem, aby odbywać dzień po dniu pielgrzymki po labiryntach galeryi, męczące dla nóg, sprawiające ból oczu, odurzające umysł. Im większą i świetniejszą jest wystawa, tem dotkliwiej nęka i odurza jej oglądanie, tem dotkliwiej daje się czuć potrzeba kilkudniowych pauz pomiędzy wizytami do niej. W braku postronnych rozrywek, dla zapełnienia dni odpoczynku, turyści szybko zapadają na osobliwą chorobę, zwaną spleenem wystawowym i ulatują do mniej męczących wód, gór i morza.

Sądząc z programów ukazujących się w gazetach francuskich lub udzielanych zagranicznym korespondentem kierownicy wystawy paryzkiej podzielają powyżej wyrażone przekonanie, i pragną uniknąć szkopułu przesycania gości samą wystawą, Pamiętajmy, że urządzając wystawę mieli oni i polityczne widoki. Nie wspominając 'o wpływie tego festynu na samych Francuzów, chodziło im i chodzi o pokazanie światu, iż bogini w frygijskiej czapeczce i skąpej draperyi umie także przyjąć Europę z świetnością Cezara w purpurze i koronie. Pomną oni, ile przyczyniło się do świetności przedostatniej wystawy ówczesne znaczenie. Francyi, świetność cesarskiego dworu, konstelacya głów ukoronowanych wkoło napoleońskiej gwiazdy. Czują dobrze, że obecna parodia dworu w Elysée, unikana przez wdzięki i modę, dystynkcyę i smak, dowcip i powagę, odstręcza raczej kwiat zagranicy, niż go wabi, że znakomici goście bywający na zabawach wysokich sfer tutejszych powracają z nich zwykle z kwaśną twarzą, szepcąc sobie wzajemne zapytania. co się też stało z tonem, szykiem, werwą i bystrością dawnej Francyi? *Les nouvelles couches sociales*. przyjmujące nas w oficyalnych salonach, mają bez wątpienia wiele zalet, ale nie umieją odgrywać z gracyą roli marszałków dworu gospodyni Francyi.

Ztąd zapewnie *patres conscripti* w Wersalu i municypalność wielkiego Paryża podjęła się tej roli. Przyznam, że studyuję z ciekawością rezultaty ich wysileń. Czuję na każdym kroku, że wystawa tegoroczna odbywa się w wyjątkowych warunkach. że Francya wie o tem, że położyła sobie jako zadanie, by na przekór trudnościom olśnić nas, zachwycić, przykuć do miejsca, ściągnąć pół świata w mury Paryża, chociażby pół Europy płonęło pożarem wojny, i zmusić gości do zapomnienia o troskach domowych i polityce pośród wiru festynów. Czy się jej powiedzie?

Przyjęć dworskich, rewii cesarskich, gwiazd ukoronowanych dać nam ona nie może, nie może nam wmówić raz jeszcze, że jest najpotężniejszym i najważniejszym członkiem europejskiej rodziny, słońcem cywilizacyi pod każdym względem. *Faute de mieux* musi się zadowolić nawet szachem perskim, jako głównym lwem tegorocznym. Bez wątpienia czuje ona, w czem tegoroczny festynu nie jest równym przedostatniemu i stara się wynagrodzić ubytek, wylewając miliony, jak wodę.

Nim okoliczności pozwolą przejść do opisowej pracy, nie zawadzi wzmianka o programach, których urzeczywistnieniem pragną nasi gospodarze wynagrodzić, czego w teraźniejszym ustroju Francyi dać nie mogą. Patrzcie tylko, jak szafują pieniądzmi. Wystawa miała kosztować 22 milionów franków — na długo przed otwarciem pokazało się już, że wspomniona suma nie pokryje połowy jej kosztu, więc dodają 25 milionów, i dodadzą więcej, bez sarkania, jeżeli okaże się potrzeba. Francuzi, naród najoszczędniejszy w świecie w domowem życiu, nigdy nie żałowali pieniędzy na festyny publiczne. Nie będą ich liczyli zgoła, gdy chodzi o dowód, że przynajmniej są najbogatszym narodem na kontynencie europejskim. Bacznego widza uderza też często ich bezwzględność na koszta we wszystkich rzeczach. połączonych z wystawą. Tę bezwzględność posuwają niekiedy do przesady, z jaką dorobkiewicze lubią zdobywać sobie wstęp do świata mody i znaczenia. Wszak na same ministeryalne obiady dla śmietanki zagranicznych gości, poświęcają w roku bieżącym milion franków. jak gdyby chcieli pokryć brak tonu i posuchę dowcipu, panującą w salonach panów Teisserenc de Bort, Krantza i t. d. przepychem dekoracyi i wykwintnością potraw. Od otwarcia wystawy festyn idzie po festynie, a jedzenie wszędzie odgrywa główną rolę. Tego rodzaju akcya zdradza przynajmniej głęboką znajomość ludzkiej natury. Trudno się nie bawić, trudno wspominać o przeszłości przy lukulusowych godach. Więc karmią wszystkich, od księcia Walji i komisarzy zagranicznych, do wystawców. Proponują nawet objad dla wszystkich robotników, co w jakikolwiek sposób pracowali przy wystawie. Ma to być największa uczta znana w dziejach. Nie zapomnieli także o tysiącach, których nie podobna zaprosić na obiadki, bo ich serca nie można zjednać za pośrednictwem żołądków. Przemówią więc do naszych oczu. Nie możemy was bawić dworami — powiadają — ale będziemy wam wyprawiali *grandes fêtes populaires*, kosztem pół miliona franków w każdym razie. Zapalimy elektryczne światła na Placu Zgody, na Polach Elizejskich, urządzimy procesye z pochodniami w lasku Bulońskim, drzewa w Alei Akacyi obwiesimy latarniami chińskiemi, spalimy pyszne fajerwerki na wzgórzu Autueil, z krzesłami dla 25.000 widzów, przy dźwięku wszystkich kapeli statysięcznego paryskiego garnizonu, zailuminujemy kaskady na Trocadero i *grandes eaux* w Wersalu. Sprowadzamy szacha i Ben Sidi Abel-El-Kadera Ben Kujder, z arabskimi szeikami, beduińskimi rumakami, chartami *slongi*, otnemi jak huragan ich ojczyzny, Sahary, i jenerałem Chanzy, wprost z Algeryi, a wszystko to ulokujemy na Champ de Mars, niedaleko od cyrku Fernanda, którego kopuła z szkła i żelaza rywalizuje wspaniałością z samą wystawą. Ani Fernando, ani nawet Barnum, gdyby tu przyjechał, nie pokazałby wam lepszych igrzysk od naszych beduinów. Mamy już ambasadorów anamickich, z pazurkami długości sześciu cali, zwijającemi się w trąbki na kształt świdrów. Mamy najprawdziwszych Siamitów i Japończyków. Wprawdzie złośliwe języki twierdzą, że część ludności z Faubourg St. Antoine i Belleville figurują na wystawie w liberyach japońskich, ale nie wierzcie im, nasi Japończycy są rzetelnym towarem, ostęplowanym urzędowo. Mamy Chińczyków w niezliczonej obfitości, cywilizujących się w Paryżu z szybkością rossyjskich grykosiejow lub amerykańskich fabrykantów maszyn do skrobania kartofli. Wejdźcie tylko do jakiej modnej kawiarni przy bulwarach i przypatrzcie się panom o warkoczach po kostki i twarzach z czekolady, raczących nasze Fryny i Aspazye. O prawdziwości ich chińskiego prchodzenia świadczy fakt, że w niedawnym procesie pomiędzy Czang-Jang-To i Fang-Pang-Fo żaden urzędowy tłomacz paryski nie rozumiał ani słówka z ust powoda i świadków. Nawet zawezwany profesor chińszczyzny w Sorbonnie na nic się nie zdał; rzecz łatwa do wytłómaczenia zresztą, gdyż nauczyciele języków na wszechnicach nie uwzględniają drobnostkowej, potocznej konwersacyi.

Pocóż wyliczać więcej przynęt? Czyż nie wystarczają obiady, Szach. Abdelkader. cyrk Fernanda, fajerwerki, Chińczycy i t. p? Dla mnie to wszystko niepotrzebne, bo sam Paryż z swoją skrzętną, wesołą ludnością, wynagradzającą swym taktem i grzecznościa brak taktu panów komisarzy, nudy przyjęć oficyalnych. ubytek napoleońskiego przepychu, wszystko słowem — sam Paryż posiada czar niewyliczony w powyższym programie, ale dostateczny do osłodzenia pańszczyznianego zwiedzania nad miarę wielkiej wystawy. Każdy krok w tym Paryżu zapewnia nas, że klęski nie odjęły mu prawa do tytułu „ogniska Europy."

Sygurd Wiśniowski.

GŁOSY PUBLICZNE.

Miłe wspomnienie zeszłorocznego pierwszego spotkania się i zrobiona znajomość z naszymi kochanymi polskimi sąsiadami, jako też szczere pragnienie ponowienia takiego spotkania, dały powód do urządzenia umyślnie wielkiego festynu w uroczo położonej miejscowości Podskałka (Szirtalja) pod miastem Homonną w drugim dniu Zielonych Świąt t. j. dnia 10 czerwca b. roku. Kolej węgiersko-galicyjska urządzi celem ułatwienia udziału w tym festynie pociągi spacerowe z Przemyśla i Legenye-Mihalyi do Homonny. Zapraszając najserdeczniej na ten festyn naszych szanownych polskich przyjaciół, prosimy szanowną redakcyę o umieszczenie tego listu jako ogólnego zaproszenia i dodajemy, że szczegóły wszystkie podane będą w programach i ogłoszeniach do wiadomości publicznej.

Zostajemy ze szczególnym szacunkiem w imieniu komitetu urządzającego.

Michał Ujfalussy. Koloman Dercsényi.
Géza Lukovics.

Homonna dnia 5 maja.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** w ubiegłym tygodniu (od 27 kwietnia do 4 maja) był znaczniejszy. Usposobienie w handlu stałe. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 10·50 zł. do 11·50 zł., żyta 6 zł. do 7·25 zł., jęczmienia 5·75 zł. do 7·50 zł., owsa 5·75 zł. do 6 zł., kukurudzy 6·40 zł. do 7·25 zł., grochu kuchennego 6·75 zł. do 8·25 zł., grochu pastewnego 6·25 zł. do 6·50 zł., fasoli 8·50 zł do 9·50 zł., wyki 4·25 do 4·75 zł., koniczyny 28 zł. do 48 zł., anyżu płaskiego 39 zł. do 45 zł., kminku 38 zł. do 47 zł., rzepaku zimowego 15 zł. do 16·25 zł., rzepaku letniego 13·75 zł. do 14 zł., lnianki 10 zł. do 12 zł., nasienia lnianego 12·50 zł. do 13·25 zł., nasienia konopnego 13 zł. do 14·75 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego 29·80 zł. do 30 zł. w. a.— Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 15,818.922 kilogramów i 5.742 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 5,538.200, mąki i wyrobów mącznych około 445.600, nasion olejnych około 161.200, drzewa budulcowego i opałowego około 371.100, nafty i wosku ziemnego około 52.400, spirytusu około 122.300, jaj około 259.500, węgli kamiennych około 323.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 1.003 sztuk wołów, 4.644 sztuk nierogacizny i 95 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 5,001.500 kilogramów i 4.744 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 3,320.000 kilogramów i 1.053 sztuk wołów, 2.849 sztuk nierogacizny i 842 sztuk różnego bydła. zaś na ruch ku Wschodowi 1,681.500 kilogramów. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 987.000, mąki i wyrobów mącznych 60.000, spirytusu 149.000, produktów zwierzęcych 60.000, drzewa budulcowego. opałowego i desek 2,102.000, węgli kamiennych 312.000 i wapna 68.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,293.226 kilogramów i 379 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 25.521, mąki i wyrobów mącznych 13.480, nasion olejnych 575, drzewa budulcowego i opałowego 522.167, nafty i wosku ziemnego 10,000, spirytusu 28.377, jaj 1.399. wapna 10.000, soli 46.788, mięsa 690, i łoju 270 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 54 sztuk wołów, 183 szt. nierogacizny i 142 szt. cieląt.— Ruch towarowy na 1szej węgiersko-galicyjskiej kolei wynosił w czasie od 1 do 15 kwietnia 1878 ogółem 3,194.293 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 391.645. mąki i wyrobów mącznych 241.735, wiktuałów 104.017 towarów kolonialnych 35.374, piwa i wina 89.254. spirytusu 21.805, mięsa 7.506, soli 128,538, tytoniu 60. lnu i przędziwa 14.416. skór 8.150. drzewa budulcowego, opałowego i desek 1,702 680, nafty 13.303, wosku ziemnego 10.498, kwasów 1.722, odpadków 29.954, żelaza 47.697, kamieni i wapna 45.552, embalaży 480, owoców 11.592. szkła 2.700, wełny 8,010, węgli drzewnych 10.000. płótna 12.640. olejów 3 477, próżnych beczek 3780, różnych towarów 45.568, bydła rogatego 69.020, nierogacizny 130.320 i koni 2.800 kilogramów.— Ruch towarowy na kolei Dniestrzańskiej wynosił w czasie od 1 do 15 kwietnia 1878 ogółem 2,605.285 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 184.342, mąki i wyrobów mącznych 205.100, wiktuałów 7.809, towarów kolonialnych 57.676. manufaktów 13.670. piwa i wina 157.353. spirytusu 17.869, mięsa 33.665. soli 76.770, tytoniu 2.480, lnu i przędziwa 7.451. skór 8.069, drzewa budulcowego, opałowego i desek 726.580, nafty 63.070, wosku ziemnego 374.660, celazyny 57.430. mazi 36.190, kwasów 61 620, odpadków 7.735, żelaza 156.550. wapna i kamieni 36.203, embalaży 35.734. owoców 2,620, szkła 3.570, olejów 8,989. próżnych beczek 16.097, różnych towarów 138.043, bydła rogatego 75.480. i nierogacizny 32.460 kilogramów.

÷ **Wiedeń**, 9 maja. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 708 szt., średniego 159 szt., ciężkiego 171 szt., razem 1038 szt., czyli o 261 szt. mniej niż przed tygodniem; dowieziono towaru bitego 216 szt., czyli o 62 szt., więcej. Dzisiejszy także targ był ożywiony w ślad za wtorkowym i na nowo ceny poprawiły się nieco. Płacono: towar lekki 34 — 42 średni 42 — 46, ciężki 46 — 49 zł. za 100 kilo ż. w. towar bity 46 — 50 zł. Skopów spędzono dziś 1872 czyli 1937 mniej niż przed tygodniem; towaru bitego było 17 szt. czyli o tyleż sztuk więcej. Na potrzeby tutejsze zakupiono z szczupłego spędu tego tylko 350 sztuk, resztę w części zakupiono na wywóz do Paryża, w części wysłano tamże na rachunek samych właścicieli towaru, z czego widać, jak mało rozwijają się tutejsze targi na skopy. Płacono wedle jakości 40 — 56 zł. za 100 kilo ż. w. Jagniąt było 1165 czyli o 1194 mniej niż dziś tydzień; płacono 5 — 12 zł. za parę.

W Paryżu ceny tak wołów. jak i skopów dnia 6 b. m znacznie spadły; płacono woły po 68 — 88 ctm. skopy po 87 ctm. do 1 frk. za 1/2 kilo.

OSTATNIA POCZTA

Nadzieje pokojowe, które w ostatnich dniach tak niespodziewanie wypogodziły nieco zaciemniony horyzont polityczny, oparte są jedynie na przekonaniu, że Rossya zmuszona okolicznościami, poczyni wszelkie ustępstwa na rzecz Anglii, w skutek czego prowadzenie wojny stanie się zbytecznem. Na cóż zaprawdę narażać się na wszystkie przypadłości wojenne, jeżeli w drodze pokojowej uzyskać można całkiem wygodnie i bezpiecznie to, co miało być owocem może długiej i krwawej a w każdym razie bardzo kosztownej kampanii. Tryumf taki, odniesiony nad przeciwnikiem bez rozlewu krwi pozbawiony jest wprawdzie owego uroku, jakim w opinii świata otoczone jest zwycięstwo odniesione na krwawem polu walki; ale skutek w praktyce jeden i ten sam, a naród angielski zanadto jest praktycznym, aby nie miał przenosić tanich i pewnych korzyści nad drogą i bądź co bądź niepewną sławę wojenną. Podstawą nadziei pokojowych nie jest więc kompromis, w którym obie strony ustępują coś ze swych pierwotnych kollidujących ze sobą żądań, ale opinia, że jedna strona ustąpi dużo, podczas gdy druga nic ustępować nie będzie potrzebowała. Gabinet angielski przez usta jednego ze swych wybitnych członków stwierdził ponownie, że tak a nie inaczej zapatruje się na podjęte na nowo rokowania pokojowe. Z okazyi interpellacyi wniesionej na posiedzeniu Izby gmin z po-

wodu wyprawy wojsk indyjskich do Europy, kanclerz skarbu sir Northcote oświadczył 7 b. m. krótko i węzłowato: że w polityce rządu Jej król. Mości nie zaszła żadna zmiana. Znaczy to, że gabinet angielski trwa przy swych żądaniach i że czynić ustępstwa — jest rzeczą Rossyi. Parlament ogromną większością 100 głosów aprobował to stanowisko rządu utwierdzając go tem jeszcze bardziej na drodze, po której kroczy z taką determinacyą. Wobec tego najnowsza enuncyacya *Journal de St. Petersbourg* o uprzedzającem postępowaniu Rossyi względem Anglii, zakończona „ciężkiem wyznaniem“ o gotowości Rossyi do przedłożenia kongresowi całego traktatu — brzmi jakby wołanie o pardon. Istotnie pokojowy układ wśród dzisiejszych stosunków miałby znaczenie pardonu po przegranej bitwie....

Londyński korespondent *Czasu* pisze między innemi: „Do *Foreign office* nadeszły bardzo ważne urzędowe raporty o rozpaczliwem prawie położeniu armii rossyjskiej w Turcyi. Straty sprowadzone chorobami są olbrzymie; powstanie Pomaków wskazuje, że wkrótce obawiać się można powstania powszechnego a już sam ten wzgląd zmusi generała Totlebena do posunięcia armii, w obawie, aby powstańcy nie przerwali środków komunikacyi. Krok ten, łącznie z niemożebnością zajęcia Bosforu, w danej chwili otworzy flocie angielskiej wstęp do morza Czarnego. Armia turecka otaczająca obecnie Konstantynopol jest tak silną, że powątpiewają tu, aby Rossyanie odważyli się ją zaczepić nawet w razie, gdyby Turcy nie chcieli opuścić Warny i Szumli. Wszystkie te względy połączone razem skłaniają rząd angielski do większych jeszcze wymagań co do punktów, tak świetnie określonych w słynnej depeszy lorda Salisburego.“

Powstańcy w górach Rhodope trzymają się. W Konstantynopolu istnieje podobno osobny komitet powstańczy, którego członkami są wyłącznie Turcy a który dostarcza powstańcom dzielnych oficerów. Niektórzy z tych dowódców udali się już przed kilku tygodniami na plac boju, inni są gotowi udać się do jednego z portów, z którymi powstańcy utrzymują komunikacyę. Portami temi są Salonika, Cavalla i Porto Lagos. Powstańcy są podobno zdecydowani nie uznawać powagi Porty. Sułtana ogłaszają za pozbawionego tronu, ponieważ zawarł pokój san-stefański. O sukcesach powstańców otrzymały *Times* następujące telegraficzne doniesienie z Porty z dnia 5 maja: „Pod dniem 1 i 2 maja donoszą o ciągłych walkach w okolicy Haskiöi, gdzie zostało zburzonych 21 wsi mahometańskich. Rossyanie i Bułgarzy przypisują sobie nawzajem winę. W Adryanopolu uwięziono wiele osób, między temi wielu Bułgarów, których podejrzywano o zburzenie wsi mahometańskich. Powstańcy nie spuścili się na równinę dalej na zachód od Haskiöi; ale Pomacy w dolinie Ditriamy działają w związku z powstańcami i obsadzili wąwozy. Przeciw tym ostatnim wyruszył oddział rossyjski z Sofii. Mieszkańcy Newrokopu dostawili także kontyngens. Na południu zajęli powstańcy Rahowę i inne miejscowości. Do Filipopola przywieziono 38 rannych Rossyan. Główne siły powstańcze mają wynosić 30.000 ludzi, nie licząc w to rozproszonych mniejszych oddziałów. Wielu Greków przyłączyło się podobno do powstańców, pomiędzy dowódcami tureckimi a powstańcami greckiemi w Tessalii mają istnieć stosunki, co zdaje się być prawdopodobnem, gdy się zważy, że powstanie greckie było w gruncie bardziej antisłowiańskiem aniżeli antitureckiem. Są nawet powody do przypuszczania, że silny kontyngens Albańczyków przybędzie wkrótce powstańcom na pomoc.

Tagblattowi zaś telegrafują z Bukaresztu pod dniem 9 maja, że podług wiadomości nadeszłych tam z Adryanopola powstańcy otrzymali przed kilku dniami z Saloniki pewną liczbę dział, kilka tysięcy karabinów i wielki zapas amunicyi i że do portu salonickiego przybywają codziennie okręty z przesyłkami dla powstańców w górach Rhodope. Słychać, że powstańcy ogłosili detronizacyę Abdul-Hamida i w manifeście wydanym do mahometan oświadczyli, iż walczyć będą dopóki nie zniszczą Rossyan“.

Rossyanie zabierają się podobno do opuszczenia San Stefano. Czynią to pod pozorem niezdrowego klimatu, panującego w tej miejscowości, ale właściwym powodem jest okoliczność, że Turcy tylko pod warunkiem ustąpienia wojsk rossyjskich z pod Stambułu oświadczyć mieli gotowość do ewakuacyi twierdz bułgarskich. Porta domaga się, aby Rossyanie ustąpili aż za Adryanopol, ci ostatni chcą jednak cofnąć się tylko do Czorlu i Czataldży.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Konstantynopola, że wciąż prowadzone są układy między Austryą i Portą o śpieszny powrót wychodźców bośniackich i o środki mogące zabezpieczyć ten powrót. W Konstantynopolu mniemają, że Austya pragnie, aby wychodźcy powrócili do domu już w przyszłym miesiącu. Hr. Zichy, który dnia 10 t. m. oczekiwanym był w Stambule, ma przyspieszyć załatwienie sprawy.

O policmajstrze petersburskim Trepowie dzienniki rossyjskie podają nową wiadomość, „pochodzącą ze źródeł urzędowych“. Chociaż zaszczycony niezmienną łaską carską, uradowany awansem i pozostawiony przy obowiązkach policmajstra Trepow jednak sam się ich zrzeka. Dnia 4 maja (22 kwietnia st. st. tj. w cztery dni po otrzymanym awansie i potwierdzeniu w urzędzie) podał on cesarzowi prośbę o dymisyę, motywując ją tem, „że z powodu nadwątlonego zdrowia, wymagającego długiego leczenia, a przedewszystkiem spoczynku, nie mógłby pełnić swych obowiązków z należytem oddaniem się i pracą?“ Prośba ta uwzględnioną została i tegoż samego dnia jeszcze generał Trepow pożegnał uroczyście swoich podwładnych oświadczając im, „że się usuwa na zawsze od spraw publicznych“. Dodają przytem też same dzienniki, że według krążących w Petersburgu pogłosek — na miejscu Trepowa ma być mianowany policmajstrem generał-major ks. Galicyn.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 maja. *Pol. Corr.* donosi z Petersburga, że generał książę Galicyn mianowany został policmajstrem petersburgskim w miejsce generała Trepowa.

Rząd serbski zaprzecza doniesieniom o walkach między Serbami a Arnautami, i twierdzi, że wzdłuż całej linii demarkacyjnej panuje zupełny spokój. Informacye z innego źródła potwierdzają jednak tę wiadomość wbrew zaprzeczeniu rządu.

Wiedeń, 10 maja. Komisya ugodowo wybrała Giskrę sprawozdawcą dla przedłożenia rządowego o długu 80-milionowym. Na wniosek Schaupa przydzielono Giskrze także wszystkie projekty w sprawie umowy z bankiem. Potem rozprawiano nad sprawozdaniem deputacyi o rozdziale kwot na wspólne wydatki.

Rząd przedłożył memoryał w sprawie restytucyi podatkowej. Według tego memoryału dochód osiągnięty z reformy podatku od cukru i wódki w połączeniu z nowym systemem rozkładu podatku i restytucyi wykazywać będzie w Austryi: co do podatku od cukru nadwyżkę dochodu, która wzrastać będzie od 2,880.000 zł. na 7,020.000 zł., co do podatku od wódki nadwyżkę dochodu w okrągłej sumie 2 1/2 miliona, a co do podatku od piwa ubytek dochodu w okrągłej sumie 112.000 zł. W ogóle zatem okaże się wzrost dochodu w sumie 5·2 do 9·4 milionów.

Budapeszt, 10 maja. Komisya finansowa, obradując nad pokryciem 60-milionowego kredytu, przyjęła przedłożenie rządowe i uchwaliła oświadczyć w sprawozdaniu, że oceniała tylko proponowany sposób pokrycia, samą zaś uchwałę swoją czyni zawisłą od oczekiwanych wyjaśnień rządu.

Berlin, 10 maja. Hr. Szuwałow przybył tu o godzinie 4 1/2 z Friedrichsruhe, wysiadł w rossyjskiej ambasadzie, odwiedzi Bülowa i wieczorem odjeżdża do Petersburga.

Wiedeń, 11 maja. (*Tel. pryw.*) W politycznych kołach tutejszych, a jak *Presse* zapewnia, także i w sferach dyplomatycznych panuje przekonanie, że missya hr. Szuwałowa nie pozostanie bez rezultatu. Jedna z główniejszych trudności została usuniętą, gdyż Rossya zgadza się na żądanie Anglii, aby kongresowi przedłożony został traktat san-stefański w całości. *Presse* donosi dalej z Londynu, że po zgodzeniu się Rossyi na przedłożenie całego traktatu zażądał gabinet angielski, aby go rząd rossyjski w drodze poufnej uwiadomił, jakie poczyni ustępstwa. Anglia upiera się przy swojem żądaniu, aby granice Bułgaryi zostały znacznie zmniejszone, i aby twierdza Batum pozostała przy Turcyi a Bessarabia przy Rumunii.

Do *Nowej Presse* telegrafują z Paryża, że Waddington i lord Lyons przedstawili Gambettę księciu Wallii. Gambetta w imieniu republikańskiego stronnictwa dziękował księciu za sympatye dla Francyi. W dłuższej rozmowie wyraził się książę Walii, że Francya zadała kłam przepowiedniom nieprzychylnym, a wielu mężów stanu nie spodziewało się, aby Francya tak długo wytrwała na swem roztropnem stanowisku. Gambetta odpowiedział: „Klęski nasze i przykład Anglii nawróciły nas z drogi błędnej.“

Z Bukaresztu donoszą, że książę Karol odjeżdża do Małej Wołoszy na inspekcyę wojsk i nie wiadomo, kiedy powróci. Zaczyna utwierdzać się nadzieja, że Rumunia utrzyma się w posiadaniu Bessarabii.

Wersal, 11 maja. Senat przyjął projekt ustawy o zakupnie małych linij kolejowych na własność rządu. Wszystkie poprawki zostały uchylone.

Paryż, 11 maja. (*Tel. pryw.*) Według informacyj, jakie otrzymał z Wiednia tutejszy *Temps*, uwiadomić miał hr. Szuwałow jeszcze przed 14 dniami gabinet angielski, że Rossya przyjmuje postawione przez Anglię warunki kongresowe. Lord Beaconsfield jednak nie przestał na tem, lecz zażądał gwarancyj, że kongres faktycznie doprowadzi do porozumienia. Ten nowy warunek jest przedmiotem missyi hr. Szuwałowa.

Londyn, 11 maja. *Standard* dowiaduje się, że *Cimbria* przewieźć ma oficerów i majtków rossyjskich do ujścia Amuru, aby zapewnić obronę rossyjskich posiadłości. Droga na Amerykę krótsza jest o 21 dni niżli droga przez Syberyę.

Z Moville, w Irlandyi, donoszą, że na pokładzie statku *Sardinian*, który miał odpłynąć do Ameryki, nastąpiła eksplozya. Okręt spalił się zupełnie, z 460 podróżnych 3 zginęło, 40 odniosło rany.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 maja 1878, godzina 2. min. 15. Losy kredytowe 160·50, Węg. akcye kredyt 190·—, Akcye anglo-austr. 91·—, Akcye banku Union 56·50, Akcye kolei Karola Ludwika 244·75, Akcye kolei północnej 202·50, Akcye kolei południowej 71·50, Akcye kolei Alföld 111·75, Akcye kolei Elżbiety 167·—. Akcye kolei Lwow-Czerniow. 121·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 110·50 Akcye kolei Rudolfa 113·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 65·25, Galic. oblig. indemn. 85·30, Losy z r. 1864 141·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 101·—, Akcye banku obrotowego 93·50, Losy tureckie 14·75, Akcye kolei węg.-galic. 81·75, Akcye kolei państwowej 250·—, Akcye banku związkowego 80·50, Rubel papierowy 1·21 1/4, Węgierskie losy 75·50, Mark niem. 60·—, Węgierska renta —.— Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 10go maja godzina 5, minut 47. Akcye kredytowe 213·80, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 243·75, Południowa 71·50, Renta pap. 61·80, Galic. bank. hyp. 88·75, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włosc. 92·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9.74 1/2, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 11go maja, godzina 10 minut 48. Akcye kredytowe 212·80. Anglo-Austr. 89·80, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 243·30, południowa 71·—, Rubel papierowy 1.20 1/4, Gal. listy zastawn. —·—. Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·75 1/2. Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 11 maja 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 737.37 mm. Psychrometr suchy 3.7°C. Psychrometr wilgotny 2.4°C. Prężność pary 4.7 mm. Wilgoć 78%. Zachmurzenie 5. Wiatr S.1
Ozon 7. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. —
Temperatura powietrza +3.0°R.
Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 11 maja 1878.

Hotel George'a.

Pp. K. Rzeszotarski z Królestwa E. Zagórski z Kołodziejówki J. Pomeroy z Londynu. Lipska z Poznania.

Hotel Europejski.

Pp. W. hr. Komorowski z Hawryłówki. M. Smolinski z Sambora. O. Heilpern z Brodów.

Hotel Angielski.

Pp. Dr, L. Witz z Sambora. H. Zathey z Brodów. K. Barański z Radłowic. A. Pohorecki z Artasowa. F. Hirschler z Horodysławic.

Hotel Warszawski.

Pp. S. Dymiński z Kolędnia. A. Bogdański z Stanisławowa. A. Makowiecka z Rossyi.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. Damm do Przemyśla. Hauska do Tarnopola. E. Wasilkowski do Hruszowa. L. Bianchi do Brodów. W. Fedorowicz do Okna. K. Kosielski do Brodów. H, Münther do Waniowa. W. Osadca na Bukowinę. B. Skibniewski do Balic. O. Szymanowski do Brodów.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk(na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 3 rano (pociąg nr. 1);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 10 maja 1878

	płaca zł.	płaca ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	242	—	244	50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	119	50	122	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	246	50	249	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	—	85	—
„ „ „ 4% „	79	25	80	25
„ „ „ 5% okresowe	84	—	85	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	88	80	89	80
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	92	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obl. za 100 zł.				
Indemniz. gali. 5% m. k.	85	—	86	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	60	5	70
Dukat cesarski	5	·5	5	73
Napoleondor	9	70	9	80
Półimperyał	9	85	10	3
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87
„ „ papierowy	1	19½	1	21½
100 marek niemieckich	59	75	60	75
Srebro	104	50	106	—
Kupony w srebrze	104	25	105	50

(bez kupona — przy akcyach; bez kupona bieżącego — przy listach)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 8 maja 1878.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	61.40	61 55
luty-sierpień	61·50	61.65
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	64.90	65.05
kwiecień-październik	64.90	65.05
Losy z roku 1839 całe	337.—	338 —
„ „ 1839 piąta część	334. —	336 —
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.75	113.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.—	121.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	138.50	139.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	137.—	13..50
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.50	141.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.25	98.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71.70	71 85
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.50	—.—
Bukowiny	82—	82·50
Galicyi	85 25	85.75
Niższej Austryi	104.—	104 50
Siedmiogrodu	76.30	76 85
Węgier	79.25	79.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	— —	— —
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	86.50	86.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	206.90	207.10
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	725.—	735.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	— —	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	798 —	80?.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m	382.—	384 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k	165 25	165.75
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	2023. —	2028 —

	płacą.	żądają
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	241.50	242. —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	119.75	120 25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	250 —	251 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	71.—	71 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	80.50	81. —
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	109.—	11?. —
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95. —	95.25
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.75	—.—
„ „ „ „ po 5%	84.25	84.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84 25	84.50
Gal. banku hipot. po 6%	88.60	89. —
Gal. zakł. kred. włośc. po 5%	93. —	93.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	95 —	95.25
„ „ „ po 5%	85.75	86 25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.25	68 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	103.—	104. —
„ „ 100 zł. w. a.	97.75	98.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	103.25	103 75
„ „ „ „ II. emisyi	101.—	101.50
„ „ „ „ III. „	99 50	—.—
„ „ „ „ IV. „	95.—	— —
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	79 75	80·25
z r. 1867	77.75	78 —
z r. 1868	70.—	71.
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	64 25	64 75
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	159.75	160·—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	95.25	95.50

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14 —	14.7
Losy miasta Krakowa	14.75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.25	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14·50	15.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	28. —	28 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k	120. —	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63 —
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	25.75	26 25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	— —	— —
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	—.
Londyn za 10 ft. szt.	122 35	122.75
Paryż za 100 fr.	48 75	48 85
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.76.50	5 78 —
„ pełnej wagi	5.76 50	5 78 —
Korona	— —	— —
20-frankówka	9.79 50	9 80 50
Rossyjski imperyał	10.05 —	10.07.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.70	105 85

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 10 maja 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	61	90
„ „ „ w srebrze	64	90
Renta w złocie	72	—
Losy pożyczki z roku 1860	113	75
Akcye banku wiedeńskiego	804	—
„ „ kredytowego	215	—
Londyn	121	60
Srebro	105	30
Napoleondor	9	72—
Dukat cesarski men.	5	73—
100 marek niemieckich	60	—

Dziennik Urzędowy.

(2722) **Ogłoszenie.**

L. 3328. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Sanoku ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Srogowie dolnym z dniem 14 maja 1878 rozpoczyna.

Każdy mający interes w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna.

Sanok dnia 6 maja 1878.

(2734) **Ogłoszenie.**

L. 3014. Komisya hipoteczna w Żywcu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Tarnawa górna dnia 17 maja 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Żywiec, 8 maja 1878

(2711) **Ogłoszenie.**

L. 15. Komisya hipoteczna przy c. k. Sądzie powiatowym w Radłowie urzędująca zawiadamia, iż w sądzie tutejszym złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia ksiąg gruntowych dla gmin: Dąbrówka morska z miejscowościami Dąbrówka wielka i Dąbrówka mała, tudzież Rysie z miejscowością Rudy.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w Sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym dnia 19ego b. m., na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Radłów dnia 9 maja 1878.

(2723) **Ogłoszenie.**

L. 3329. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Sanoku ogłasza że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej w Srogowie górnym z dniem 22 maja 1878 rozpoczyna.

Każdy mający interes w zbadaniu stosunków własności i posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna.

Sanok dnia 6 maja 1878.

(2710) **Ogłoszenie.**

L. 3069. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Krzywe z Józefówką w obrębie c. k. sądu powiatowego w Kozowie położonej, składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania w formie wykazów hipot. sporządzonemi, spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Kozowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym a w dniu 18 maja 1878 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg gruntowych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

C. k. sąd powiatowy

Kozowa 1 maja 1878.

(2719) **Obwieszczenie.**

L. 3310. C k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Saska dominikalna rozpocznie na dniu 14 maja 1878.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub ochrony praw swych uzna za stosowne.

Komarno dnia 8 maja 1878.

(2715 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8146. W dniach 17 maja, 28 lipca i 2 sierpnia 1878 zawsze o 10tej godzinie rano odbędzie się w zabudowaniu podpisanego sądu publiczna sprzedaż realności n. k. 180 w Horodwlinie położonej Hrynia Boryszczak własnej, celem zaspokojenia wywalczonej przez Dawida Friedmana kwoty 30 zł. w. a. z p. n. Cena szacunkowa 140 złr. w. a. wadyum 28 złr. w. a.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Z c. k. Sądu powiatowego

Bohorodczany 15 sierpnia 1877.

(2716 1—3) **Kundmachung.**

Zl. 251. Beim Dolinaer k. k. Bezirksgerichte wird zur Einbringung der Forderung von 49 fl. s. N. G zu Gunsten des Israel Sitwak die der Nachlaßmasse nach Ilko Fedyszyn gehörige sub. Nr. 4 in Nadziejów liegende keinen Tabularkörper bildende Realität am 23 Mai, 13 Juni und 25 Juli 1878, jedesmahl um 11 Uhr V. M. am dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.

Der Ausrufspreis beträgt 250 fl. ö. W. Lizitationsbedingniße können hiergerichts eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Dolina am 24 April 1878.

(2712 1—3) **Edykt.**

L. 2037. Podaje się do wiadomości, że w celu zapłacenia ces. kr. uprz. zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumę 300 złr. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. 60/109 w Synowudzku niznym położonej, do spadkobierców po Dmytrze Pyszak należącej na 1200 zł. w. a. oszacowanej na dniu 21 maja 1878, 3 czerwca 1878 i 1 lipca 1878 w tutejszym c. k. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Bliższe warunki można w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Skole dnia 28 marca 1878.

(2724 1—3) **Edykt.**

L. 4447. Dnia 8 sierpnia, ewentualnie 5 września i 17go października 1878 zawsze o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż gruntu pod l. kat. 2271 i 2272 w Starym Sączu położonego ciała hipotecznego niestanowiącego do masy spadkowej Anieli Słowikowej należącego, ku zaspokojeniu pretensyi Karoliny Bułakiewiczowej w kwocie 191 zł. 84 ct. z p.n.

Cena wywołania wynosi 600 zł. a wadyum 60 zł. w. a.

Na trzecim terminie będzie ta realność i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego

Stary Sącz 1 maja 1878.

(2708 1—3) **Edykt.**

L. 736. C. k. Sąd powiatowy niniejszem ogłasza, że Adam Zbierzkowski z Gruszowa na dniu 25 listopada 1873 i Adolfina Zbierzkowska z Gruszowa na dniu 18 grudnia 1876 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zaś Maryanna Zbierzkowska z Gruszowa na dniu 10 Stycznia 1877 z pozostawieniem kodycylu zmarli.

Ponieważ miejsce pobytu Ludwika Zbierzkowskiego syna pierwszego i ostatniej a brata drugiej jest niewiadomem; przeto niniejszym edyktem wzywa się go by w przeciągu jednego roku od daty edyktu licząc w sądzie tutejszym się zgłosił i swe deklaracye do powyższych spadków tem pewniej wniósł ile że po bezkutecznym wpływie tego terminu pertraktacya spadków tych ze spadkobiercami, którzy się zgłosili i z kuratorem jego Leonem Zbierzkowskim przewrowadzoną będzie.

Dąbrowa dnia 3 maja 1878.

(2718 1—3) **Edykt.**

L. 1107. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu podaje do wiadomości że na zaspokojenie wierzytelności Dawida Süssa resztującej kwoty 230 złr. z pn. odbędzie się w dniu

3go czerwca 1878,
3go lipca 1878,
5go sierpnia 1878,

zawsze o godzinie 10 rano w zabudowaniu tutejszego sądu publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 17 w Czaplakach położonej, dłużnika Iwana Bajdały, tudzież realność pod l. k. 35 w Budzyniu położonej, dłużnika Oleksy Leśka własnej.

Cena wywołania pierwszej 620 złr., drugiej 344 złr.

Wadyum 100 złr.

Bliższe warunki oraz akt oszacowania i opisania są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Krakowiec dnia 26 lutego 1878.

(2721 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1167. C. k. sąd powiatowy Rozwadowski oznajmia; że w dniach 4 czerwca 9 lipca i 6 sierpnia 1878, każdym razem pod południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 14 w Żabnie położonej, Franciszka Uljasza własnej, celem wydobycia należytości Baili Simy Anfang w ilości 42 zł. 95 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 470 zł., z której 10 prc. jako zakład, chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 24 marca 1878.

(2709 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 3882. C. k. sąd powiatowy w Kalwaryi niniejszem podaje do wiadomości, iż na żądanie, i w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprzywilejowanego zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przeciw Maryi Dziwińskiej i Janowi Ochmanowi z Wysokiej, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 48/15 w Wysokiej ad Kalwarya położonej w trzech terminach a to w dniach: Iszy w dniu 13 czerwca 1878, IIgi w dniu 3 lipca 1878 a IIIci w dniu 31 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana.

Realność ta na dwóch pierwszych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, natomiast na trzecim terminie w braku wyżej ofiarujących nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 350 zł. a. w. zaś wadyum 35 zł. w. a.

Bliższe warunki sprzedaży w tutejszej registraturze przejrzeć wolno

O czem się niniejszem edyktem chęć kupna mających oraz wierzycieli niewiadomych dla których kurator w osobie c. k. notaryusza Jaworskiego w Kalwaryi wybranym został, zawiadamia.

Z c. k. sądu powiatowego

w Kalwaryi dnia 27 marca 1878.

(2730 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 445. Niniejszem rozpisuje się konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich przy następujących szkołach etatowych:

1) Na posadę nauczycielki kierującej przy szkole żeńskiej w Buczaczu z płacą roczną 500 zł. i dodatkiem za kierownictwo 50 zł.

2) Na posadę nauczycielki młodszej w Buczaczu z płacą roczną 300 zł.

3) Na posady nauczycielskie przy szkole czteroklasowej w Czortkowie każda z płacą roczną 450 zł.

4) na posadę nauczycielską w Ułaszkowcach z płacą roczną 450 zł.

5) w Dzurynie z płacą roczną 300 zł.

6) w Romaszówce z płacą roczną 300 zł.

7) w Zwiniaczu z płacą roczną 300 zł.

8) w Połowcach z płacą roczną 300 zł.

Kandydaci i kandydatki chcący się ubiegać o jedną z tych posad, mają za pośrednictwem swej władzy przełożonej wnieść prośbę zaopatrzoną w dokumenta służbowe i dokładny wykaz służby dotychczas wej jakoteż płacy pobieranej najdalej do 15 czerwca bież. roku.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

w Czortkowie dnia 3 maja 1878.

(2720 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1066. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że celem ściągnienia należytości w kwocie 290 złr. a. w. z pn. na rzecz Anny Przedrzymirskiej odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności gruntowej pod Nr. 29 now./135 star. a subr. 64 w Przedrzymichach wielkich położonej, Ewy Szuma tudzież Kseńki i Piotra Szuma własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na dniu 27go czerwca, 5 sierpnia i 9 września 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cena szacunkowa wynosi 1195 złr. a wadyum 119 złr. 50 ct. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądu.

Kulików 31 marca 1878.

(2696 2—3) **Edykt.**

L. 2823. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności Leiby Engelberga w kwocie 83 zł. w. a. przymusową licytacyę gospodarstwa włościańskiego pod l. 110 w Cieplicach położonego, karty hipotecznej niestanowiącego na 528 zł. ocenionego na dzień 4 lipca, 5 sierpnia i 12 września 1878 w gmachu sądowym zawsze od godziny 10 rano.

Protokoły opisania, oceniania realności tudzież warunki licytacyi przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sieniawa 20 lutego 1878.

(2693 2—3) **Edikt.**

Zl. 2515. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gemacht daß wegen Hereinbringung der Restforderung von 25 fl. ö. W. G. zur Feilbiethung der den Eheleuten Thomas und Marianna Grochale gehörigen zu Jała sub. C. Nr. 57 gelegenen in Grundbuche nicht eingetragenen Realität der Lizitationstermin auf den 16 Mai 1878 um 10 Uhr V. M. im Gerichtsgebäude festgesetzt wird, an welchem die auf 435 fl. geschätzte Realität auch unter dem Schätzungswerthe feilgebothen werden wird.

Das Pfändungs und Schätzungsprotokoll so wie die Lizitationsbedingungen können beim Gericht eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Nisko am 8 März 1878.

(2686 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8101. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 23 maja 1878 i w dniu 27 czerwca 1878 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności masy spadkowej Jakóba Zagórskiego w ilości 437 zł. 42 ct. przymusowa sprzedaż realności pod l. 17 i 18 w Barka ad Komorowice w powiecie Bialskim położonej, wedle księgi głównej gminy katastralnej Komorowice l. wyk. 226 i 227 do Maryi Zagórskiej należących.

Cenę wywołania stanowi kwota 28762 złr. 54 ct. poniżej której realności te na powyższych terminach sprzedane nie będą.

Wadyum wynosi 2876 zł. 26 ct.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy Dr. Ehrler.

Biała dnia 21 marca 1878.

(2574 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 171. W celu obsadzenia posady c. k. notaryusza w Skałacie opróżnionej rozpisuje się konkurs.

Kompetenci mają swe odnośne należycie udokumentowane prośby kompetencyjne, za pośrednictwem swych przełożonych władz do podpisanej c. k. Izby notaryalnej, najdalej do dni 30 od dnia ostatniego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" wnieść.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Lwów dnia 30 marca 1878.

(2681 2—3) **Edykt.**

L. 20397. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Seinwla Keppla 670 zł. w. a. z pn. przedsięwzięta będzie dnia 4 czerwca 1878 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż części realności nr. 135, 262. 136 w Tarnopolu w księdze gruntowej dom. 1 str. 214 n. 12 haer, dom. 3 str. 157 n. 15 haer. i dom. 1 str. 225 n. 13 haer. na imię Dawida Kanela wpisanych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa, mianowicie dla części realności nr. 135 suma 7608 zł. 77¾ ct., dla części realności nr. 262 suma 1014 zł. 54 ct. dla części realności nr. 136 suma 5354 zł. 84½ ct.; każda z tych realności sprzedaną będzie osobno i to za jakąkolwiek cenę.

Wadyum wynosi 2½% ceny wywołania a bliższych warunków powziąć można z aktów sądowych, przy których i akt oszacowania jest złożony.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol 17 kwietnia 1878.

(2645 2—3) **Edykt.**

L. 2516. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że Michała Czurę, gospodarza w Malchowicach uznano marnotrawcą i nadano mu kuratora w osobie Jakóba Żukowskiego, gospodarza z Malchowic.

Niżankowice 7 kwietnia 1878.

(2688 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 481. W dniach 3 czerwca, 8 lipca i 5 sierpnia 1878 o godzinie 11 rano odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 147 złr. przymusowa sprzedaż realności pod l. 190 w Łosiaczu tusądowego okręgu położonej Matwija i Magdy Woźnych Andrjów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywoławczą stanowi kwota 250 zł., poniżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie.

Jako wadyum przez każdego licytującego złożyć się mające ustanawia się kwota 25 zł., a bliższe warunki licytacyjne, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności są w sądzie do przejrzenia złożone.

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów 31 marca 1878.

(2680 2—3) **Edykt.**

L. 7658. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Mojżesza Silberberga z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Chaja Ryfka Korngold i Gimpel Kerner pod dniem 26 listopada 1877 l. 33150 wnieśli pozew o zapłacenie 760 zł.

Wskutek czego c. k. sąd krajowy w celu zastępowania go na koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dra Goldmana z zastępstwem adw. dra Eibenschütza kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem sądowi doniósł, w ogóle aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 15 marca 1878.

(2694 2—3) **Edykt.**

L. 2369. C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu z miejsca pobytu niewiadomemu Janczemu Kunz wiadomem czyni, że Samuel Stotter podaniem z dnia 13 marca 1878 l. 2369 zażądał reasumowania rozprawy na pozew jego z dnia 23 czerwca 1872 l. 3323 o 19 złr. 66 ct. które to podanie z wyznaczonym na dzień 27 czerwca 1878 terminem, kuratorowi dlań ustanowionemu Wenzlowi Pawelka w Zakopanem doręczonem zostało.

Wzywa się zatem Janczego Kunz, aby kuratorowi przed terminem udzielił potrzebnej informacyi lub sobie innego zastępcę wybrał i tegoż sądowi wskazał.

C. k. sąd powiatowy

Nowytarg dnia 6 maja 1878.

(2685 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 913. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 23 maja 1878 i w dniu 27 czerwca 1878 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności A. Kaczyńskiego w ilości 540 zł. przymusowa sprzedaż realności pod l. 89 nową w Wilkowicach w powiecie Bialskim położonej wedle księgi głównej Wilkowice Tom. I pag. 246 n. 1 haer. do Maryanny Spiewakowej należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1747 zł., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 175 zł.

Resztę warunków licytacyi, akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nieotrzymali ustanowiony adw. tutejszy dr. Ehrler.

Biała dnia 20 marca 1878.

(2662 3—3) **Edykt.**

L. 1401. C. k. Sąd powiatowy w Niemirowie zawiadamia Franciszka Czajkowskiego z pobytu niewiadomego, że Berl Grauer i Izrael Majes wnieśli przeciw niemu sumaryczny pozew 24 marca 1878 l. 1401 o zapłacenie 480 złr. w. a. na któren wyznaczono termin na dzień 31go maja 1878 na godzinę 9tą rano i że pozew ustanowionemu dlań kuratorowi Piotrowi Świderskiemu z Magierowa doręczono.

Wzywając go by albo sam do sądu się zgłosił, ustanowił innego zastępcę, lub ustanowionemu kuratorowi dał potrzebne obucczenie inaczej rozprawa z ustanowionym kuratorem zostanie przeprowadzoną i złe skutki sam sobie przypisze.

Niemirów 27 marca 1878.

(2659 3—3) **Edikt.**

Zl. 9595. Von Seiten des k. k. Städt. deleg. Bezirksgerichtes in Stanislau wird der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Friedrich Dögler Sohn des am 28 August 1877 in Stanislau mit Hinterlassung eines schriftlichen Testamentes ddto. Kolomea 13 August 1873 und des Nachtrags vom 25ten September 1873 verstorbenen Johan Dögler aufgefordert sich binnen Jahresfrist vom Tage der Kundmachung h. g. zu melden — und zu diesem Nachlasse sich erbszuerklären, als sonst die Nachlaßabhandlung — mit den bereits erbserklärten Erben und dem für ihn in Person des Anton Dr. Szydlowski in Stanislau bestimmten Kurator wird durchgeführt werden.

Stanislau, 10 Juli 1877.

(2640 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6598. Z c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu podaje się do publicznej wiadomości, że w sprawie krydalnej Alojzego Antoniego 2 im Olszańskiego przy wyborach na dniu 16 kwietnia 1878 odbytych p. adwokata dra Glogier na zastępcę tegoż wybrani i przez sąd zatwierdzeni zostali.

Tarnopol dnia 23 kwietnia 1878.

(2725 2—3) **Ogłoszenie**

L. 4134. Celem ponownego obsadzenia opróżnionej drobnej sprzedaży tytoniu, połączonej z drobną sprzedażą stempli i urzędowych blankietów wekslowych w Kopyczyńcach, rozpisuje niniejszem przez oferty pisemne konkurencyę, która odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu dnia 28 maja 1878.

Oferty pisemne wniesione być mogą do 12 godziny w południe tegoż samego dnia.

Bliższe warunki konkurencyi przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w tutejszej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu, tudzież w Nadzorach c. k. straży skarbowej i c. k. starostwach w tutejszym powiecie finansowym się znajdujących, tudzież w c. k. magazynach tytoniowych w Tarnopolu, Jagielnicy i Brzeżanach.

C. k. pow. Dyrekcya skarbu

w Tarnopolu dnia 12 kwietnia 1878.

(2687 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2238. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 141 w Białej położonej Samuela Scholza własnością będącej rezolucyą z dnia 15 stycznia 1878 l. 8206 w celu zaspokojenia wierzytelności Jana Thena w kwocie 55 złr. rozpisana w dniu 23 maja 1878 o godzinie 11tej przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 31 marca 1878.

(2684 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1910. W C. k. Sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 23 maja 1878 i w dniu 27 czerwca 1878 o godzinie 10tej przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Ernestyny Thieberger w ilości 110 zł. przymusowa sprzedaż realności pod l. 125 w Komorowicach w powiecie Bialskim położonej wedle księgi głównej gminy Komorowice liczba wykazu 125 do Tekli Krausowej należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1311 zł. 20 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie wadyum wynosi 132 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli N. Semlera i Antoniego Sohlicha oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy Dr. Rosner.

Biała dnia 2 kwietnia 1878.

(2704 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 781. Odpis. Niniejszem rozpisuje się konkurs na na następujące w okręgu szkolnym stryjskim opróżnione posady nauczycielskie:

1. W Mikołajowie przy szkole czteroklasowej posada nauczyciela starszego z roczną płacą 450 zł. w. a.
2. przy szkołach etatowych jednoklasowych Daszowie, Demni, Dzieduszycach wielkich, Hnizdyczowie, Klimeu, Nowemsiole, Podhorodcach, Siechowie, Stulsku, Stynawie niżnej, Sulatyczach, Tuchli, Wołeniowie posady nauczycieli kierających z płacą po 300 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem,
3. przy szkołach filialnych: w Bratkowcach, Brzezinie, Derżowie, Dobrzanach, Dołhołuce, Lubieńcach, Międzyrzycach, Pławiu, Rohuźnie, Stawsku, Synowódzku niżnem, Uhersku, Żyrawie posady nauczycieli z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o którąkolwiek z posad powyższych winni wnieść podania należycie ostęplowane i w przepisane dokumenta zaopatrzone za pośrednictwem swych władz przełożonych do tutejszej c. k. okręgowej Rady szkolnej najdalej do 15 czerwca b. r.

Stryj dnia 30 kwietnia 1878.

(2670 3—3) **Edykt.**

L. 441. C. k. sąd powiatowy ogłasza na zaspokojenie pretensyi Ley Schiklea przeciw Jurkowi Ostapczuk w kwocie 176 zł. 95 ct. z pn. przymusową sprzedaż realności pod nr. k. 19 w małym Gwoździcu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, składającej się z chaty ogrodu w obszarze 1 morga 400 kwadr. sążni parceli gruntu na Ksiązkich w przestrzeni 1200 kwadr. sążni w ogólnej wartości szacunkowej 136 zł. w. a. w trzech terminach, na 15 maja, 14 czerwca i 12 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Chęć kupienia mających do niej się zaprasza, licytanci winni będą przed rozpoczęciem licytacyi wadyum 10 proc. 15 zł. od ceny szacunkowej złożyć.

Warunki licytacyi można przejrzeć w tutejsze-sądowej registraturze podczas zwykłych godzin urzędowych.

C. k. sąd powiatowy

Gwoździec 20 marca 1878.

(2666 3—3) **Edykt.**

L. 709. C. k. sąd powiatowy w Ustrzykach podaje do wiadomości, że na dniu 22 maja, 19 czerwca i 17 lipca 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Ustrzykach pod nr. k. 83 położonej, w sprawie Nussyma Rottenberga przeciw Iwanowi i Katarzynie Baran pto 34 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 48 zł. wadyum 4 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Ustrzyki dnia 30 marca 1878.

(2656 3—3) **Edykt.**

L. 6778. Maryanna Bosowska, włościanka z Rożniowa w powiecie nowosądeckim, wniosła do tutejszego sądu prośbę o uznanie jej męża Onufrego Bosowskiego za zmarłego celem zawarcia powtórnych ślubów małżeńskich. Tenże Onufry Bosowski asenterowany w roku 1863, służył przy 30 batalionie strzelców jako szeregowiec, jako taki brał udział w kampanii prusko-austryackiej w roku 1866 i miał zginąć na dniu 28 czerwca 1866 w bitwie pod Skalicami, widziano go bowiem leżącego na ziemi twarzą na bok zwróconą, zalanego krwią, która aż poniżej nóg po ziemi spływała.

Wzywa się tedy wszystkich, którzyby o życiu lub okolicznościach nastąpionej śmierci rzeczonego Onufrego Bosowskiego jakową wiadomość mieli, aby o tem tutejszemu sądowi, lub ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Żelechowskiemu w Nowym-Sączu najdalej do ostatniego lipca 1878 donieść nieomieszkali.

C. k. sąd obwodowy

Nowy-Sącz dnia 19 stycznia 1878.

(2663 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2622. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 20 maja, 17 czerwca i 22 lipca 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem, celem osiągnięcia dla Jana Krukara sumy 140 zł. a. w. zpn. przymusową licytacyjną sprzedaż realności w Iwoniczu pod lk. 120 położonej, w księdze własności tom II fol. 48 pos. I act. na imię Józefa Jakubowicza zapisanej w drodze publicznej licytacyi.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 1080 zł., wadyum zaś 10% takowej.

Reszta warunków tudzież akt opisania i oceniania mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 27 kwietnia 1878.

(2667 3—3) **Edykt.**

L. 957. Na dniu 22 maja 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w sprawie egzekucyjnej dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włość. przeciw Dańkowi Tencyk pto 150 zł. w. a. publiczna sprzedaż realności w Łodynie pod nr. kons. 49 położonej dłużnika własnej, na którym terminie takowa i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 400 złr. Zakład 40 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Ustrzyki dnia 30 marca 1878.

(2665 3—3) **Edykt.**

L. 958. Na dniu 22 maja 1878 odbędzie się w sprawie egzekucyjnej dyrekcyi ck. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Piotrowi Radyk pto 143 zł. 88 ct. z pn. publiczna sprzedaż realności w Łodynie pod l. 25 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika własnej.

Cena wywołania 600 złr. Zakład 60 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Ustrzyki dnia 30 marca 1878.

(2633 3—3) **Edykt.**

L. 2656. C k. Sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza, że Jan Szajwaj rolnik z Zarzycza uchwałą c. k. Sądu Obwodowego w Rzeszowie z dnia 21 marca 1878 l. 1688 uznany został za marnotrawcę, a kuratorem jego ustanowiono Józefa Szoję wójta z Zarzycza.

C. k. Sąd powiatowy

Ulanów dnia 16 kwietnia 1878.

(2702 2—3) **Obwieszczenie.** L. 21882.

W celu zabezpieczenia robót naprawy tam kamiennych na Dniestrze pod Samuszynem, Zazulińcami i Doroszowcami odbędzie się dnia 4 czerwca b. r. w c. k. starostwie w Zaleszczykach publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert. Cena fiskalna wynosi:

dla Samuszyna	637 zł. 62½ ct.
dla Zazuliniec	387 zł. 11 ct.
dla Doroszowiec	154 zł. 57 ct.
Razem	1179 zł. 30½ ct.

Dotyczące plany, kosztorys sumaryczny, ceny jednostkowe, ogólne i szczegółowe warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. starostwie, gdzie także mają być wniesione w powyższym terminie najdalej do godziny 12 w południe oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty bez wadyum lub też nie ułożone według przepisów, lub po terminie podane nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 4 maja 1878.

Doniesienia prywatne.

1878

ANGIELSKI
I
GRODZIECKI

Portland Cement

Cement ten używany do budowli rządowych jak i koszar, szpitali, salin, do wszystkich kolei galicyjskich, budowli miejskich i kanałów, szczycący się uznaniem pierwszorzędnych inżynierów i budowniczych,

oraz **najlepsze**

Hydrauliczne

Wapno i Gips

BELGIJSKIE SMAROWIDŁO

do żelaznych osi

utrzymuje zawsze świeżo na składzie

August Schellenberg

we Lwowie.

(1302 10—12)

Fabryka tapet

G. Hoefiga w Dreźnie

zawiadamia niniejszem uprzejmie, iż kompletną kollekcyę tegorocznych wzorów tapetowych o przeszło 390 deseniach z oryg. cenami (loco fabryka) począwszy od **15 ct. Rulon** (sążeń □), aż do najbogatszych i najwspanialszych imitujących: **gobeliny, atłasy, adamaszki, dywany, cretony, skóry** wygniatane, w kolorach i złocone, oraz wielki wybór listew i ornamentacyj plastycznych (z masy papier), otrzymał na skład nasz główny reprezentant dla Galicyi i Bukowiny

p. N. SCHULZ

we Lwowie ul. Pańska nr. 5,

który upoważnionym jest w imieniu naszem zawierać układy i udzielać kredyt nieograniczony.

(2402 4 12)

Na pół darmo.

Eleganckie kostiumy zamiast 20 zł. tylko 10 zł.
Wyborne kostiumy zamiast 40 zł. tylko 25 zł.
Kurtki kamgarnowe zamiast 20 zł. tylko 10 zł.
Szlafroki . . zamiast 5 zł. tylko 2 zł. 50 ct.
Najnowsze materye zamiast 50 ct. tylko 40 ct.
tudzież setki innych artykułów najnowszego fasonu **za połowę ceny tylko u**

J. Holzapfel

Wien, Stadt, Tuchlauben Nr. 7.

(2369 3—5)

Do drukarni

J. Rosenheima w Brodach

potrzeba

ucznia.

Biegłość w języku niemieckim niezbędnym warunkiem. (2 03 2—?)

Rzadkim wypadkiem,

w księgarstwie nawet pewną sensacyę wywołującem jest zdarzenie, jeżeli dzieło jakie doczeka się **105** wydań i ten ogromny sukces może tylko takie dzieło osiągnąć, które potrafiło sobie pozyskać **nadzwyczajny** rozgłos w Publiczności. — Sławne popularnomedyczne dzieło: „Dr. Airy metoda naturalnego leczenia“ wyszło w

setnem piątem wydaniu

i tem samem wykazuje, jak pożyteczną być musi treść jego. To, w nader liczne opatrzone illustracye i gruntownie przerobione **wydanie jubileuszowe** można sumiennie i gorąco polecić wszystkim chorym, którzy przez **skuteczne** lekarstwa zdrowie odzyskać pragną. W książce tej przytoczone oryginalne świadectwa dowodzą **niezrównanej skuteczności** tej metody i są niejako gwarancyą, że zaufanie ku niej chorych zawiedzionem nie będzie. Powyższą książkę 544 str. obejmującą i tylko 65 kr. oest. kosztującą w polskim i niemieckim języku, można nabyć w każdej księgarni, należy jednakże żądać i brać tylko oryginalne wydanie **„Dr. Airy** metodę naturalnego leczenia“ z **Richtera księgarni nakładowej w Lipsku.**

Powyższa książka jest w zapasie w księgarniach *F. H. Richtera, Seyfartha & Czajkowskiego.*

Pół Miliona egzemplarzy tej osławionej książki: **D-ra Airy Metoda naturalnego leczenia** rozsprzedaliśmy w niespełna dwóch latach; przemawia to niezawodnie najlepiej o dobrem opracowaniu takowej. Można przeto tę ilustrowaną książkę **nawet najniebezpieczniej chorym** usilnie jako ostatni promień nadziei **zalecać.** Liczne z podobnym tytułem wyszłe naśladownictwa zmuszają nas do zrobienia szanownym czytelnikom uwagi, że niniejsze polecenie dotyczy tylko wydania **oryginalnego illustrowanego z Richter's Verlags-Anstalt** (księgarni nakładowej) **w Lipsku** i do niego się tylko odnosi.

TRUSKAWIEC

ZAKŁAD ZDROJOWY

zostaje otwartym 25 maja 1878.

Kąpiele słono-siarczane i żelazisto-słono-siarczano-szlamowe, słono-alkaliczne zdroje rozrzedzające do picia.

Zdrój, zwany naftowym, znany powszechnie ze swej skuteczności.

Żętyca owcza, zapas wód, lekarskich obcych, **restauracye i cukiernia.**

Odległość zakładu od stacyi kolejowej Drohobycz jedna mila.

Na dworcu znajdują się podwody wszelkiego rodzaju; zarząd przyjmuje także zamówienia na takowe.

Apteka, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Lekarz zakładu Dr. **Z. Rieger**, krajowy radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania mogą być o tyle uwzględniane, o ile dołączony zadatek ubezpiecza czas najmu.

(2559 2—6) *Franciszek Krall.*

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tamże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po [illegible] ieanym, bez doliczenia prowizyi. [illegible]

Pierwszy galicyjski wyrób

Korków

katalońskich

Ulica Pańska Nr. 13

we Lwowie,

poleca swój wyrób w najprzystępniejszych cenach dla zdrojowisk, browarów, gorzelń, aptekarzy i kupców, zaręczając za dokładną i spieszną wysyłkę.

Na żądanie cenniki gratis.

(1619 20—?)

(2675 3—3) L. 144.

Konkurs.

Na opróżnioną przy Magistracie miasta Gorlic posadę rewizora policyi z roczną płacą 400 złr. wal. austr.

Obsadzenie nastąpi tymczasowo, po upływie zaś roku nienagannej służby uzyskaną być może stabilizacya.

Kompetenci winni podania swoje, wykazujące wiek i uzdolnienie wnieść do Zwierzchności Miejskiej najdalej do 30 czerwca b. r.

Gorlice, dnia 30 kwietnia 1878.

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (1845 12—?)

Osoba

obznajomiona z tabulą, manipulacyą sądową i notaryalną, poszukuje umieszczenia przy Sądzie lub Notaryuszu. ADRES: **J. P. K.** pod nr. domu 61 **Zamarstynów** koło **Lwowa.** (2607 3—3)

Kamienica

w śródmieściu jest do nabycia pod korzystnemi warunkami.

Wiadomości bliższej udzieli **Piotr Gulay.** ulica Ormiańska liczba 17. (2615 3—3)

Realność do sprzedania lub wynajęcia. w **Połonicznie,** starostwie **Kamionka,** obejmująca roli 30 morgów, łąk 40 morg., 2½ morga chmielu, z nowym domem o 4 pokojach, z kuchnią, piekarnią, z stodołą, szopą, z stajniami, drewutnia, spichrzem, komorą, z suszarnią do chmielu, piwnicą, studnią, z pasieką w ślicznym sadzie, z wolnym poborem drzewa i z wolnem pastwiskiem itd., z inwentarzem lub bez tegoż. — Zgłosić się pod adresem: **Bazyli Morawiecki w Połonicznie,** ostatnia poczta **Chołojów.** (2668 2-3)

Rozdarowujemy

każdemu

najpotrzebniejsze artykuły domowe jako to: **łyżeczki do kawy i łyżki stołowe, noże i widelce i t. p.**

Z masy konkursowej upadłej wielkiej fabryki angielskiej srebra „Britania“ otrzymaliśmy zlecenie, by **rozdarowywać** wszystkie u nas na składzie się znajdujące towary ze srebra „Britania“ za zwrotem mało znacznych kosztów frachtu i ¼ części robocizny.

Za przesłaniem lub pobraniem pocztowem wyszczególnionej przy każdym artykule ceny, mieszczącej tylko fracht z Anglii do Wiednia i małą część robocizny, otrzyma każdy następujące przedmioty

darmo

6 sztuk **łyżek stołowych** ze srebra „Britania“, 6 sztuk takich samych **łyżeczek do kawy**, razem 12 sztuk, które kosztowały pierwej 6 zł., kosztują obecnie wszystkie 12 sztuk razem . . . . . . zł. 2.35

6 sztuk **nożów stołowych** ze srebra „Britania“ z angielskiemi klingami stalowemi, 6 sztuk takich samych **widelców,** razem 12 sztuk, które kosztowały dawniej 9 zł. kosztują obecnie wszystkie 12 sztuk razem zł. 3.40

1 ciężka **chochla** do mleka, przedtem 3 zł., **teraz** . . . . zł 1.30

1 ciężka **chochla do rosołu** z najlepszego srebra „Britania“. pierwej 4 zł. **teraz** „ 1.60

Prócz tego eleganckie lichtarze stołowe, para zł.: 1, 2, 2.50, 3.—. Tacki po ct. 50, 75, 80, zł.: 1.—; 1.40; imbryki i herbatniczki po zł.: 2.—, 2.50, 3.—, 4. Żyrandole para po zł.: 8.50, 10.50, 14.—, 20.—. Cukiernice po zł. 2, 2.80, 4.—, 5.50, 7. Posypnice na cukier po ct.: 40, 75, 90, zł. 1.—. Karafki na ocet i oliwę po zł. 2.50, 3.80, 4.25, 6.—. Masielniczki po ct. 95, zł. 1.70, 2.80, 3.25 i 4 zł. lichtarze ręczne od sztuki 50, 65, 80 ct. i 1 zł., tudzież niezliczona ilość innych przedmiotów.

Szczególnemu uwzględnieniu poleca się

6 sztuk **nożów stołowych** z trzonkami z najlepszego srebra „Britania“ z angielskiemi klingami stalowemi. 6 sztuk takich samych **widelców,** 6 sztuk ciężkich i wyśmienitych **łyżek stołowych**, 6 sztuk takich samych **łyżeczek do kawy** w eleganckiem pudełku aksamitnem razem 24 sztuk, które pierwej bez pudełka 13 zł., — kosztują teraz wraz z pudełkiem **zł. 6.40.**

Powyższe przedmioty są z najlepszego srebra „Britania“ i nie dadzą się rozróżnić od prawdziwego srebra 13 próby nawet po upływie 5 lat użytku, a za trwałość barwy srebrzystej daje się gwarancyę.

Obowiązujemy się także zwrócić każdemu pieniądze, gdy przedmioty te poczernieją lub pożółknieją.

ADRES

Britania-Silberwaaren-Niederlage

(2625 2—12) **Wien, Babenbergerstrasse I.** (900)

Ogłoszenie licytacyi.

(2522 1—4)

Galicyjski

Zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe do dnia 31 marca 1878 zastawy w dniach 12, 13 i 14 czerwca b. r. w godzinach zwykłych urzędowych przez publiczną licytacyę (w myśl §. 19, 21, 24, 26, 27, regulaminu) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 1 maja 1878.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Warsera, l. 12.